

## Cena Kurjera

WE LWOWIE  
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do  
domu dopłaca się 20 ct.  
miesięcznie.

Na prowincji.  
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „  
Za granicę kwartal-  
nie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5 ct.

## KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

## Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza  
petitem za 1 raz 6 ct.

Nekrologia lub Ko-  
respondencje prywa-  
tne — za każdy wiersz  
12 ct. Reklamy w ru-  
bryce „nadesłane“ za  
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-  
ją się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Bewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Reymsto-katolickie:  
Dziś: Sykstusa.  
Jutro: Wiecz. pańska.  
Pojutrze: Wielki Piątek.

Grecko-katolickie.  
Sawryna.  
Alexia Pr.  
Kyryła.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
przy ulicy Akademickiej 1. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na  
słonki, dropie i pardwy, cietrzewie i guszcze, i ptaśtwo  
wodne i błotne w ogólnosci.

Wschód słońca o 5 g. 44 m.  
Zachód „ o 6 g. 25 m.  
Barometr 758. Pogoda.

## Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub  
15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

## Wniosek p. Wysockiego.

W niedzielę podaliśmy, osłonięty tajemnicą wniosek komisji gorzelniczej Koła (zwany wnioskiem Rutowskiego). Znalazł się jeden głos dziennikarski, który z tego powodu zarzucił zdradę tajemnicy ze strony któregoś z posłów. Musimy oświadczyć, że ów wniosek otrzymaliśmy nie od posła, ale z biura p. Dunajewskiego w odpisie. Trzymając się dalej zasady jawności, podajemy dziś utajony również wniosek p. Wysockiego. Opiewa on, jak następuje:

„Koło polskie nie zapoznaje konieczności wypracowanego przez rząd znacznego zwiększenia dochodów państwowych i przychyliła się do zdania, że wódka jest jednym z produktów rolnictwa i przemysłu, które się w Austro-Węgrzech do wyższego opodatkowania najbardziej nadają.

Koło polskie znajduje jednakże, iż przedłożenie rządowe odnośnie do opodatkowania wódki tak, jak wniesionem zostało, bez zmian, przyjętem być nie może, gdyż skutkiem niechybnym jego przyjęcia byłoby zniszczenie rolniczych gorzelnii a zatem i rolnictwa i to w całych Austro-Węgrzech, przedewszystkiem zaś w Galicji; że wszelako zmiany, jakkolwiekby one na razie korzystnymi dla gorzelnictwa i rolnictwa były, nie zapewnią ustawie rządowej dłuższej żywotności, ponieważ ona polega na zasadach ze wszech miar wadliwych.

Skoro zaś przedewszystkiem chodzić powinno o stworzenie ustawy, którejby główne zasady w interesie gorzelnictwa i rolnictwa zdołały się przez dłuższy przeciąg czasu utrzymać, wzywa się rząd, aby cofnął swoje przedłożenie odnośnie do opodatkowania wódki, usunął z niego zasadę cyfrowego kontyngensu, podatku czysto konsumcyjnego, podwójnej stopy podatkowej, ryczałtowania, wreszcie różnicy między rozmaitemi gorzelniami rolniczymi i fabrycznymi, a przyjmując zasadę niżej określoną, wniósł w jak najkrótszym czasie nową ustawę o podatku od wódki.

Ustawa ta, której celem ma być zapewnienie rządowi austriackiemu i węgierskiemu z podatku gorzelniczego kwoty 50 milionów złr. przewyższającej, nałoży na wódkę podatek w każdej gorzelnii, w czasie jednorocznego ruchu teje, stopniowo wzrastający w stosunku do ilości wyprodukowanej wódki tak, że w każdej gorzelnii naprzykład pierwszych sto hektolitrow płaciłoby, n. p. po 11 złr., drugich sto po 12 złr., trzecich po 13 złr. itd.

Wysokość stopy podatkowej, od którejby należało zacząć tę skalę wzrastającą, zależy będzie od miary ochrony dla mniejszych gorzelnii koniecznej, a powinna być jednak wystarczająca, aby do hiperprodukcji nie zachęcać. Wzrastanie zaś skali podatkowej powinno sięgać gra-

nicy, w której gorzelnie fabryczne jeszcze istnieć mogą, nie mnożąc się i nie wzrastając.

W ogóle ustawa powinna wypowiedzieć jasno i stanowczo tendencję wspierania i mnożenia gorzelnii rolniczych w celu udzielenia rolnictwu koniecznej dla jego rozwoju pomocy, a zapobiegać nadużyciom ze strony gorzelnii fabrycznych, nie dopuszczając np. aby te rozdrabniały się na mniejsze gorzelnie, co łatwo osiągnęłyby można nakazując, aby jedna gorzelnia od drugiej najmniej o 3 kilometry oddalona była.

Do suchego raportu Koła, ogłoszonego w poniedziałek, dodajemy niektóre szczegóły zasiągnięte od posłów.

Według zapadłych uchwał sprawa wódczana stała w Kole tak:

Wnioski: Wysockiego (projekt nowego przedłożenia podatku, na podstawie skalowej), Hompescha ażeby indemnizacja propinacji osobną ustawą została regulowana według procentowej kwoty od podatku wódczanego na kraj przypadającego, Alf. Czajkowskiego ryczałtowy system jako pierwszy wniosek komisji, po nim 8 punktów komisyjnych (patrz niedzielny nr. Kurjera) do zmiany projektu rządowego, nareszcie wniosek Kar. Lewakowskiego, ażeby Koło w Izbie wniósło przejście do porządku dziennego nad ustawą — nieprzebyły specjalnej dyskusji i nieostały przez przewodniczącego pod głosowanie stawione — tylko upoważniono p. Grocholskiego, aby te wszystkie zarówno wnioski udzielił rządowi do wiadomości bez zalecenia mu któregośkolwiek — i aby wysłuchał rządowej propozycji celem następnego zakomunikowania jej Kolu. Wyraźnie powiedziano; nierokować z rządem na żadnej podstawie. Grocholski sam się w tym względzie zastrzegł i to dobitnie wypowiedział. Zaś wniosek ks. Czartoryskiego przez p. Rutowskiego postawiony a przez Koło przyjęty, że Koło projektu rządowego bez radykalnych zmian nigdy nieprzyjmie, był na końcu stawiony poniekąd jako ilustracja do czynności nastąpić mającej, a przez p. Grocholskiego podjętej. Wychodzi on prawie na to, co wniosek p. Karola Lewakowskiego, tj. na odrzucenie projektu obecnie przedłożonego, ale zawsze implikuje, że w ramach tegoż projektu mogłoby przy radykalnych zmianach, Koło prowadzić rokowania.

Tak rzeczy stanęły.

## Pomnik dla Mickiewicza.

Jak wiadomo z telegramu ścisły komitet pomnika Mickiewicza odbył tymi dniami w Krakowie trzy posiedzenia przy udziale wszystkich swoich członków, mianowicie pp.: Matejki, hr. Konstantego Przedzieckiego, hr. Artura Potockiego, prof. Zacharjewicza i p. L. Jaworskiego. Pierwsze posiedzenie odbyło się w sobotę przed południem u hr. Artura Potockiego, drugie w Sukiennicach, w tej sali, gdzie znajdują się nagrodzone i odznaczone modele, trzecie wreszcie posiedzenie odbyło się wczoraj w pracowni mistrza Matejki w szkole sztuk pięknych.

Rezultatem tych posiedzeń są następujące uchwały:

1) Zastrzegając sobie najzupełniejszą wolność dalszego działania, przystępuje ścisły komitet na podstawie modelu Nr. XIX., utworu p. Teodora Rygiera, do wykonania pomnika.

Ścisły komitet poleca p. T. Rygierowi wykonanie modelu w jednej trzeciej wielkości wymia-

rów projektowanych z takimi zmianami, jakie komisja uproszona wskaże.

2) Model, wykonany w Krakowie pod okiem komisji uproszonej, składającej się z pp.: J. Matejki, hr. K. Przedzieckiego, prof. Zacharjewicza i prof. Marjana Sokolowskiego, przyjmuje i aprobuje ścisły komitet, decydując o dalszym postępowaniu.

3) Mając na względzie, że naród z własnej woli i chęci i własnymi siłami stawia pomnik Mickiewiczowi, ścisły komitet starać się będzie o zbadanie warunków wykonania pomnika w kraju.

4) Miejsce, uchwalone przez ścisły komitet na postawienie pomnika, ogłosi się później.

Uchwały powyższe zapadły jednogłośnie po długiej i wyczerpującej dyskusji, oraz po przestudjowaniu modeli ze strony wszystkich członków komitetu. Nie obce też były komitetowi uwagi dzienników, tudzież uwagi osób różnych, nadesłane pisemnie. Artykuły te i listy po starannem zbadaniu, w największym porządku złożone są w archiwum komitetu. Komitet ścisły bez oglądania się na żadne względy traktował rzecz i zdawał sobie dokładnie sprawę z doniosłości powierzonego mu zadania, kierując się jedynie chęcią najgodniejszego posunięcia budowy pomnika, na zasadzie wyrobionego przekonania.

Gdy więc projekt p. Rygiera (godło „Szósty“) wzięty jest za podstawę dalszego prowadzenia sprawy, przyczem wszakże komitet zastrzegł sobie najzupełniejszą wolność dalszego działania, należy przeto z modelem tym bliżej zapoznać publiczność. Posłużymy się w tej mierze listem autora projektu, listem, wypowiadającym zamiary i zapatrywania się na pomnik ze strony rzeźbiarza.

Oto treść listu p. Rygiera:

„Pod wpływem wielkich pomników Rzymu (gdzie szkic „Szósty“ wykonałem) starałem się całości pomnika nadać charakter poważny, szeroki, słowem monumentalny, z tego powodu jest on ściśle konstrukcyjno-architektonicznym. Części jego składowe nie są przypadkowemi przystawkami, ale wynikiem budowy. Styl renesansowy zastosowany jest do całości i materiału, to jest granitu. Figurę, jako jedyny tu ornament (bo drobiazgowo unikałem), są treściwie związane z całością i dopełniają sylwetę monumentu. Znaczenie figur starałem się równie uplastyczyć prosto i zrozumiale dla każdego. Figura Adama jest w wieku młodszym z chwili największej jego poetyckiej działalności kiedy myśl i duch jego wieszczy, wolny od wpływów postronnych, sięgał do wyżyn, skąd wybrany natchnienie splywa. Mickiewicz unoszony skrzydły orlemy, w lewej ręce trzyma zeszyt dzieł swoich, kierując je ku sercu, które je natchnęło; w prawej pióro. Kostjum tak zastosowałem, aby jednocześnie był klasycyzm-monumentalny, nie zacierając charakterystyki kostjumu epoki i wyrazu poetyckiego. Sylweta na wszystkie strony opracowana jest estetyczną i nie zmienia, nie zatracza właściwego swego charakteru. Figura frontowa, kobieta siedząca, przedstawia „Naród“ na tablicy renesansowej piszący imię wielkiego poety „Adam“. Grupa lewa od widza przedstawia „Poezję“. Grupa prawa „Naukę“. Postacie młodzieńcze w obu tych grupach uplastyczniają tę młodzieńca naszą, czytającą i studującą nieśmiertelne dzieła Adama, młodzień, która uniesiona pięknym liryzmem, natchnieniem i głęboką myślą dzieł mistrza, dała tak piękną inicjatywę uczczenia monumentem ich autora.



Figura tylna, młodzieniec w sile rozkwitu przedstawiający „Miłość Ojczyzny“; jedną ręką ciśnie ku sercu tarczę z herbem Polski i Litwy, w drugiej trzyma miecz w pochwie, z której gotów go obnażyć w obronie jednej lub drugiej, a zjednoczonych unją i składających jego Ojczyznę.

Staralem się przez grupy i figury zcharakteryzować działalność Adama, jako poety, profesora i myśliciela, a także patrioty do poświęcenia życia gotowego, boć śmierć zastała go na czele legionu narodowego na polu walki z nieprzyjacielem.

W postaci otaczające monument staralem się wprowadzić rozmaitość tak pod względem płci jak wieku, aby mimo nieodzownej w monumencie równowagi i symetrii nie było nudnej monotonii: kobieta, kobieta i kobieta.

Co do zmian, nie przesadzamy wcale, co komisja nadzorcza zdecyduje, można wszakże przypuszczać, że ogólny zarys i rozkład figur pozostanie nie wiele przekształcony — zmiany zaś może więcej odnosić się będą do szczegółów tak figury głównej, jak podrzędnych.

Równoległe do listu otwartego p. Godebskiego, p. Rygiel także pod d. 27. lutego b. r. wystosował list otwarty do komitetu ścisłego, w którym również oświadcza gotowość przyjęcia uwag komitetu i podejmuje się wykonać roboty osobiście w kraju. Wiemy wszakże, że komitet ścisły postawi swoje warunki p. Rygielowi niezależnie od jego deklaracji, gdyż on decyduje wyłącznie na zasadzie własnego przekonania.

Stan funduszu na pomnik wynosi obecnie 103.554 zł. 92 ct.

Komitet ścisły otrzymał następujące oferty na wykonanie pomnika pod względem kamieniarskim: 1) ofertę fabryki wyrobów z labradoru w majątku Kamienny Bród w gubernji kijowskiej (powiat Radomyski) z zajmującymi poglądami na geologiczną formację tego kamienia i jego wytrzymałość; 2) deklarację zakładu kamieniarskiego, obrabiającego granit, w Baveno; 3) ofertę od krakowskiej firmy p. Fabiana Hochstima.

## Rosyjska polityka finansowa.

W dziale ekonomicznym jednego z ostatnich numerów *Neue freie Presse* spotykamy następujący artykuł o rosyjskiej polityce finansowej:

„Charakterystyczną cechą polityki finansowej p. Wyszniegradzkiego jest to, że zajmuje się on nie tyle samą sytuacją finansową Rosji, ile wyobrażeniem, jakie o tej sytuacji ma mieć giełda zagraniczna. Komunikaty rosyjskie, w których p. minister usilnie nalega na giełdę, by uwierzyła w zamiłowanie pokoju i w obfitość pieniędzy u rzą-

du rosyjskiego, powtarzają się tak często, że przestały wywierać jakiegokolwiek wrażenie. I dziś wysoce urzędowy *Journal de St. Petersbourg* daje wyraz swemu oburzeniu z tego powodu, że zagranica wciąż jeszcze wątpi w świetny ekonomiczny i finansowy stan Rosji. W rosyjskiej kasie państwowej 1. marca było 96 milionów rubli, a ponieważ w ostatnich miesiącach nie przedsiębrano żadnych operacji finansowych, więc cyfra ta dowodzi, że podatki wpływają zadowalająco, i że rząd nie czyni żadnych wydatków nadzwyczajnych.

Dziennik rosyjski chce dowieść za dużo, i nie dowodzi niczego. Zbrojenia rosyjskie zmusiły pół Europy do odpowiednich zarządzeń wojskowych i do niemalych pożyczek — a „Rosja nie poczyniła żadnych nadzwyczajnych wydatków“! To przecież jasne jak słońce. Można na słowo wierzyć dziennikowi petersburskiemu, że w ostatnich miesiącach nie przedsiębrano żadnych operacji kredytowych, o ile pod tem rozumieć wypada zawarcie pożyczki. Wiadomo, że wszelkie starania ministra finansów o zawarcie takiej pożyczki rozbiły się.

W pewnym piśmie berlińskim wygłoszono wprawdzie „na podstawie kompetentnego upoważnienia“ twierdzenie, że rosyjski minister finansów aż do ostatniej chwili otrzymywał liczne propozycje pożyczek od zagranicznych grup finansowych, ale odrzucił je, ponieważ Rosja nie czuje potrzeby zaciągania pożyczki.

*Kölnische Zeitung* jednak przeczy temu twierdzeniu stanowczo, dodając, że jej informacje pochodzą „z pierwszej ręki“, i że przyjmuje za nie wszelką odpowiedzialność.

Prawdą jest — pisze dziennik pomieniony — że przy końcu października zeszłego roku pewna paryska grupa bankowa oświadczyła była gotowość — pożyczyć rządowi rosyjskiemu 500 milionów rubli. Ofertę tę odrzucił podówczas p. Wyszniegradzki jedynie z powodu wygórowanych warunków, pod jakimi pożyczka miała być udzieloną. Później jednak oferty żadnej więcej nie było. Przeciwnie, po owem odrzuceniu pierwszej oferty nastąpiły w początku roku bieżącego prawie na wszystkich rynkach pieniężnych Europy, ba nawet i Ameryki jak najusilniejsze, przez agentów rządowych prowadzone starania ministra finansów o zaciągnięcie pożyczki, wszystkie te starania rozbiły się jednak o niechęć zaangażowanych kół bankowych. Wiadomo także, że na czele paryskiej grupy bankowej, która przeszłej jesieni pertraktowała z rządem rosyjskim względem pożyczki, stał „Banque de Paris et de Pays Bas“.

W odpowiedzi na ten artykuł *Gaz. Kolonisk.*, który oczywiście bardzo niemiłe dotknął pewne sfery w rosyjskim ministerstwie finansów, podaje

*Journal de St. Persb.*, że w połowie 1887 roku rzeczywiście rządowi rosyjskiemu robiona była oferta na pożyczkę, że jednak oferta ta została odrzuconą nie ze względu na warunki postawione przez kapitalistów, ale ze względu na to, że rząd uważa w ogóle zaciąganie pożyczki jako nie będące na czasie.

## Archiwa historyczne.

II. Archiwum Koleg. kardynalskiego, czyli konsystorskie w Rzymie, mało dotąd znane i nieuporządkowane, z którego też nie wiele kto jeszcze korzystał, badał p. Smolka, wraz z towarzyszymi swojej wyprawy naukowej w ciągu roku 1886/7.

Pomiędzy materiałami tego archiwum zasługują szczególnie na uwagę: 1) Protokoły z zebrania konsystorza. 2) Procesy kanoniczne przy obsadzeniu biskupstw. Protokoły zebrania rozpoczynają się od końca piętnastego wieku i są prowadzone w dwóch serjach równocześnie, a mianowicie: a) protokoły prowadzone przez podkanclerzy Rz. K. (Vicecancellarius S. R. E.), b) protokoły prowadzone przez kamerlengów; (Camerarius Collegii). Oryginały pierwszych 1498—1632 w 16 tomach (brakuje lat 24); do uzupełnienia służą kopiarzysze; luka, która się wypełnić nie da, obejmuje lat 16. Drugie 1489—1625 z licznymi lukami (52 lat). W jednej i drugiej serji zapisywano przedewszystkiem prowizje biskupstw opróżnionych, przytem zaś nieraz różne postanowienia, które na konsystorzu zapadły. Ponieważ co do zapisywania tych postanowień panowała zupełna dowolność, więc obie serje nawzajem uzupełniają się. Akta podkanclerzy w odpisach (zupelny zbiór luki owych lat 16) zawiera Bibl. Barberina (wraz z kontynuacją). Stąd były one już dawniej znane i spożytkowane. Akta kamerlengów dotychczas nie tknięte.

Z wieku XV. zachował się w odpisie (z XVII w.) jeden tom prowizyj: „Liber provisionum Collegii, obejmujący lata 1409—1433. Znajduje się w nim tylko zapiski o prowizjach, o kreacji i o zgonie kardynałów, o wyborach papieży i o przenoszeniu się Collegium z miejsca na miejsce.

Prócz powyższych oficjalnych protokołów zawiera Arch. konsyst. w odpisach (i to kilku dwadzieścia) pamiętniki o zebraniach konsystorza, a mianowicie: kardynała Gambary 1563—1565 i kardynała S. Severinae 1570—1595. Pierwszy szczególnie obfity w wiadomości polityczne; obydwie posiadają w odpisach także Bibl. Barberina.

Do użytku praktycznego sporządzono liczne zbiory postanowień na konsystorzu, zapadłych w krótszego lub dłuższego przeciągu lat. Najważniejszy, bardzo sumiennie sporządzony zbiór, znajdu-

10)

## POTWÓR.

Nowella przez E. Waldow'a.

(Ciąg dalszy.)

Tymczasem sentymentalne usposobienie wdowy minęło, ponure widziadła stanęły przed oczyma jej duszy.

Zbliżyła się do szafy i wyjęła stamtąd jakiś przedmiot; był to futerałik ze złoczonej skóry, w którym znajdowała się fotografia młodego, pięknego mężczyzny; po chwili chciała ją na miejsce odłożyć — ale czy się nie mogła rozłączyć z drogim przedmiotem, czy też bała się powierzyć go schowaniu, — dosyć, że po krótkim wahaniu ukryła go na sercu, a w kieszeń wsunęła mały flakonik, szepcząc:

— Gdybym go miała stracić — ty mię pocieszysz!

Znużona podróżą, myślami i marzeniami, pani Marja oparła się o miękkie poduszki niskiej kanapki i wkrótce twardy sen skleił jej powieki.

Gertruda tymczasem siedziała ze swoją siostrą w małym przedpokoju; drzwi do pokoju Katarzyny były tylko lekko przymknięte, aby Gertruda każdy ruch chorej słyszeć mogła, bo wzięła ją w swoją opiekę, nim przybędzie dozorczyńni.

Siostra Gertrudy, jak wszystkie kumoszki, posiadała niepohamowaną chęć mówienia. Trudno było jedynie rozstrzygnąć, co jej było miłszem: plotki zbierać, czy rozsiewać?

Obie siostry tak były pogrążone w swych

zwierzeniach, że nie usłyszały turkołu powozu, który się zatrzymał przed bramą.

Dopiero gwałtowne dzwonięcie przerwało im rozmowę.

Wernerowa, tak się nazywała dozorczyńni, zerwała się, aby pójść ze światłem i przekonać się, kto jest owym spóźnionym gościem.

Marja spała smaczny, głębokim snem. Żadne przecucie nie ostrzegło jej. Gdyby tak było, usłyszałaby dzwonek, którego odgłos przejmujący wydalby się jej zapewne tak złowrogim, jak dzwonnogrzebowy.

Drzwi otworzyły się, skrzypiąc.

— Marja spała. Wesoly uśmiech igrał na ustach, jakby odbicie słodkich marzeń.

Gertruda chciała się cichutko wsunąć i uprzeczyć swą panią o nocnej wizycie. Ale silna dłoń męska powstrzymała ją na miejscu, i radca Sternau rzekł stłumionym głosem:

— Nie potrzebuję być meldowanym. Muszę rozmówić się z panią Wallenbergową sam na sam.

Poczem stary urzędnik wszedł do pokoju i zbliżył się do kanapy. Przez chwilę przypatrywał się uspiętej postaci — potrząsnął siwą głową, i dotykając z lekka ramienia kobiety, wyrzekł głośno:

— Obudź się pani!

Pani Marja podniosła się, na wpół spiąca, nie mogła na razie oprzytomnieć. Dopiero po chwili zapytała czego od niej żądano?

Groźnie, z zachmurzonym czołem odrzekł radca Sternau:

— Przybywam w sprawie naglej, nie cierpiącej zwłoki. Przeoczono niektóre formalności, które natychmiast muszą być naprawione. Musisz pani jeszcze tej nocy wracać do K.

— Wracać dziś jeszcze? — Niepodobna! — odpowiedziała wdowa więcej zdziwiona i rozgniewana, niż przestraszona. — Jeżeli urząd spełnił niedbale swoje obowiązki, nie myślę za to pokutować. Ale jeżeli chodzi o zdjęcie protokołu, to pan radca może to i załatwić.

— Mylisz się, łaskawa pani. Przesłuchanie to musi odbyć się w K.

Wdowa wstała, poprawiła ubranie i rzekła, siląc się na spokój:

— Ależ panie radco, zechciej pan wyłomnąć czyż mi to dziwne żądanie? Naprawdę, nie mam siły dzisiaj jechać.

— Mocno żałuję, że zmuszony jestem obstawać przy mojem żądaniu — odpowiedział radca poważnie.

— A gdybym stanowczo odmówiła?

— W razie potrzeby, użyję przemocy.

— Ah!

W wykrzykniku tym odbiła się trwoga i przerażenie, zaczynające ogarniać Marję.

Bystry wzrok prawnika śledził wrażenia, które groźba na tej kobiecie wywarła; spostrzegła to i zapytała, prostując się wyniosło:

— Cóż mogło zająć podczas mojej krótkiej nieobecności, co by panu radcy dawało prawo do podobnego przemawiania?

— Zostałaś pani zaskarżoną w sądzie.

— Alboż sąd przyjmuje bezimienne oskarżenia? — zapytała wdowa z uśmiechem.

— Oskarżyciel wyjawil swe imię.

— I cóż mi tam zarzucają?

— Oskarżają panią o zamordowanie męża.

wyrzekł sędzia powoli.

Marja drgnęła. Cofnęła się mimowoli; ale na-

1887 roku  
ona była o-  
ta została  
postawio-  
na to, że  
zki jako nie

się w Archiwum konsyst., obejmuje lata  
17—1585.  
Procesy kanoniczne nominatów na biskup-  
stwa zaczynają się w drugiej połowie XVI. wieku.  
nieuporządkowane, oprawne w wolumina bez sy-  
stemu. Wartość ich różna. Nieraz znajdują się cen-  
ne daty biograficzne, oraz wiadomości o stanie  
wiecej.

Wszystkie „Polonica“ z t. z. Acta consisto-  
ria w obrębie XV i XVI wieku, oraz z proce-  
dów kanonicznych w obrębie XVI. i pierwszych  
dziesiątków lat XVII. w., wyzyskano w ciągu prze-  
ciągniętej kampanji archiwalnej.

## KRONIKA.

**Zgromadzenia wyborców.** Według zapadłej w  
Wiedniu w Kole polskiem uchwały, posłowie mają sta-  
ć przed wyborcami tylko na wezwania  
te. Wprawdzie nie pojmujemy, na jakiej po-  
stawie posłowie mogą sobie podobne stawiać warunki,  
które obowiązkiem ich jest, z własnej inicjatywy zwo-  
łać zgromadzenia wyborców, zwłaszcza w tak kryty-  
cznych chwilach, jak terazniejsza, kiedy wskutek nie-  
właściwej polityki państwowej narazony jest kraj cały  
na zastój nigdy przedtem nie praktykowany. Na brak  
kredytu i skazany na życie z dnia na dzień, a obok  
tego i mimo to niepokoiony jest coraz dziwniejsze-  
mi projektami podatkowymi, dotyczącymi bezpośrednio  
konsumpcję, — lecz skoro większość tej reprezentacji  
nie, zawsze wstrętna do znoszenia się z wyborcami, u-  
chwaliła sobie takie zastrzeżenie, więc musimy się li-  
czyć z faktem, i wyborcy muszą z wzywać posłów.

Prezes wiecu burmistrzów, odbytego we Lwowie  
11. bm., wykonując uchwałę tegoż, wystosował także  
do posłów z miast. Słyszymy jednak, że nie-  
którzy posłowie czynią z tego powodu zarzut niekom-  
petencji, uważając burmistrzów i zwierzchności gminne  
osoby, niereprezentujące wyborców. Jestto wybieg  
nie, aby się uchylić od obowiązku łada pozorem  
nie konieczną jest rzeczą, aby jeszcze mniej lub wię-  
cej liczne grona wyborców wystąpiły dodatkowo z o-  
swiadczeniami.

Z żalem dowiadujemy się, że poseł m. Lwowa,  
Karol Lewakowski, na wyjeździe z Wiednia za-  
łamał na piersi, i jeżeli mu się nie polepszy, nie będzie  
mógł przybyć do Lwowa. Od p. Smolki zaś trudno  
wzajemnie wymagać sprawozdania, albowiem rola jego w  
Wiedniu jako prezesa Izby, jest międzynarodową.

P. Cieński zwołał już swoich wyborców w wię-  
koszki posiadłości okr. stanisławowskiego na dzień 5.  
kwietnia o godz. 7. wieczór do sali rady powiatowej  
w Łyczynie.

**Szkody przez powódź** wyrządzone obliczają się  
nie przez ludzi fachowych z ramienia Wydziału  
powiatowego i namiestnictwa. Wyczerpujące sprawozdanie  
odesłał dopiero wydział powiatowy w Brzesku.

Uszkodzonych tam zostało lub całkiem zniszczo-  
nych 263 budynków mieszkalnych i 368 budynków  
gospodarczych, a szkoda stąd powstała wynosi przeszło  
16.000 gld., szkoda w planach obliczają na 47.634 gld.,  
w paszy dla bydła 15.807 gld., w inwentarzu żywym  
4640 gld., ogółem obliczono w tym powiecie szkodę  
na 116.409 gld.

Oprócz brzeskiego doznały bardzo znacznych szkód  
powiaty: wielicki, krakowski, bocheński, tarnowski, da-  
browski, mielecki, tarnobrzski i łańcucki, ogółem 9.  
W przybliżeniu można już dziś szkody mieszkańców  
obliczyć na przeszło 1 milion guldenów.

**Święcone.** Wydział koła literackiego zaprasza  
członków Towarzystwa na święcone w Wielką Sobotę  
(dnia 31. marca), o godzinie 8. wieczorem.

† **Jan Nepomucen Wański**, weteran z roku  
1831 i znakomity muzyk, zmarł na wychodźstwie w  
południowej Francji. Od roku 1838 był on osiedlony  
w mieście Aix de Provence, zajmował tam posadę  
pierwszego skrzypka w orkiestrze teatralnej i był za-  
łożycielem konserwatorium miejscowego, a zacnością oso-  
bistego charakteru utrzymywał żywe sympatje Francuzów  
dla Polski.

**Nowe czasopismo** polityczne p. t. *Głos Polski*  
ma wychodzić z dniem 1. kwietnia b. r. w Krakowie.

**Praktyczny przemysł.** Jeden ze studniarzy hy-  
draulików, powróciwszy obecnie z zagranicy, zamierza  
oczyszczać wodę w studniach domów prywatnych od  
wszystkich soli mineralnych i roztworów metalicznych,  
zgubnie na smak wpływających. Sposób ten polegać  
ma na urządzeniu rodzaju filtru w rurze pompy i in-  
gredjencjami chemicznymi, zmieszaniem stosownie do  
natury wody w studniach, a jest on rozpowszechnio-  
nym bardzo w Niemczech i we Francji. Opłata za tę  
dogodność pobierana byłaby raz jeden do roku.

**Kaligraficzny podpis.** W poczet różnorodnych  
genialnych pomysłów naszych sprytnych współobywa-  
teli śmiało zaliczyć można i nowoprzybyłą ideę, która  
aczkolwiek z pyrotechnicznymi sztuczkami, tak gorliwie  
u nas uprawianymi, nic wspólnego nie ma, jednakże  
godną jest uwagi. Ta najmłodsza latorośl naszych po-  
czciwców zowie się: „sfalszowanie własnych podpisów“.  
Już widzę ostupiałość twoją czytelniku, patrzysz zdzi-  
wiony na to „contradictio in adjecto“, i gotów jesteś  
sądzić o kaczce dziennikarskiej... Lecz jest to fakt ży-  
wym z rzeczywistości wzięty. Jeden albowiem z tutej-  
szych kupców sprzedał handlarzowi drzewo za 200 zlr.,  
na co tenże wystawił mu weksel. Podczas podpisania  
wekslu sprzedający zauważył, że wystawca zmienia tro-  
chę swój podpis, ale nie mógł mu robić z tego zar-  
zutu. Teraz jednak wystawca nie uznaje swego  
„wykaligrafowanego“ z taką trudnością podpisu, twier-  
dząc „urbi et orbi“, że sfalszowany. Nieprawdaż, do-  
bry pomysł? Zobaczmy, jak się na to właściwe wła-  
dze zapatrują.

**Zawiedziony rzezimieszek.** Niemile dotknięty

był wczoraj p. M. wracając z teatru do domu o go-  
dzinie 11. W najlepszym zamiarze sięga po klucz do  
kieszeni, kładzie do otworu i ze zdumieniem spostrzega  
iż klucz nie chce wejść w zamek. Nagle drzwi się o-  
twierają, p. M. zostaje odepchnięty na bok przez nie-  
znajome jakieś indywiduum, które zbiegło szybko po  
schodach. Pogoń p. M. okazała się daremna, gdyż z  
niedbałstwa stróża brama stała otworem. Po uczynionej  
rewizji w mieszkaniu okazało się, iż rzezimieszek w po-  
spiechu zdołał schwycić tylko starą, skórzaną papie-  
rośnicę, która widocznie wzięła za portmonetkę.

**Podstęp.** Jeden z tutejszych drugorzędnych kup-  
ców zaprezentował onegdaj weksel swojemu dłużniko-  
wi. Ten ostatni pod pozorem sprawdzenia swego pod-  
pisu, wzięł z rąk okaziciela weksel i w mgnieniu oka  
rozerwał na kawałki. Atoli były posiadacz wekslu nie  
tracąc zimnej krwi zamknął na klucz drzwi i oświad-  
czył, iż nie ruszy się ztąd prędzej, póki nie otrzyma  
sumy wekslowej. Groźba poskutkowała. Po kilkodzina-  
nem „sam na sam“ przebiegły jegomości wzięł pienią-  
dze i zapłacił co do joty swego wierzyciela.

**O wypadku prof. Wróblewskiego** w Krako-  
wie donosi *N. Ref.* d. 26. bm.: Wczoraj około go-  
dziny 8. wieczorem profesor uniwersytetu dr. Zygmunt  
Wróblewski, zajęty pracą w laboratorium swoim w Col-  
legium Phisicum, wypadkiem przewrócił lampę naftową.  
Płomień objął w jednej chwili odzież na profesorsze,  
który miał przecież tyle przytomności, iż zdołał wybiedz  
na podwórze, gdzie mieszkańcy i wypadkowo znajdujący  
się w gmachu akademicki dopomogli do stłumienia  
płomieni. Profesor ma poparzony lewy bok i rękę, naj-  
mniej głowę. Niebezpieczeństwa życia nie ma, wszakże  
rany z poparzenia są nadzwyczaj bolesne i wymagają  
dłuższej kuracji. Naoczny świadek nieszczęśliwego wy-  
padku opowiada nam, iż przytomność umysłu w chwili,  
gdy udzielano prof. Wróblewskiemu pierwszego ratun-  
ku, ani na sekundę go nie opuściła. Zamiast żądać dla  
siebie pomocy, srodze poparzony polecił ratować labo-  
ratorium, gdzie istotnie, gdyby nie szybkie przybycie lu-  
dzi, od płonącej na stole nafty wszystko spalić się mo-  
gło. Wypadek ten wzbudził w mieście całem, a szcze-  
gólnie w sferach uniwersyteckich, serdeczne współczu-  
cie dla znakomitego uczonego. Profesorowie z wydziału  
leńskiego i młodzież akademicka najtroskliwszą opie-  
ką otaczają chorego. Wczoraj wskutek wielkich bólów,  
jakich doświadczał, trzeba było zastrykiwać morfinę.  
Dziś stan jest podobno znacznie lepszym, z czego wraz  
z licznym gronem przyjaciół i wielbicieli profesora ser-  
decznie się cieszymy.

**Trofea** z czasów tureckiej wojny, zdobyte przez  
Jana Sobieskiego, znajdujące się w podhoreckim zam-  
ku, oraz inne szacowne sprzęty, wysłano do Krakowa  
dla przechowania.

**Akademicy polscy w Paryżu.** Zawiązało się w  
Paryżu towarzystwo wzajemnej pomocy kształcącej się  
młodzieży polskiej pod nazwą „Spójnia“. Liczebny wzrost  
przybywających do Paryża Polaków i Polek w celu

czki; radca widocznie miał już wybuchnąć, ale  
zamilkł w porę, przygryzł usta, a po chwili wy-  
rzekł zimnym, urzędowym tonem:

— Zapewnienie z mojej strony, że Katarzy-  
na pozostaje pod dobrą opieką, powinno pani na  
dziś wystarczyć; a teraz raz jeszcze, spiesz się  
pani!

— A więc — odpowiedziała wdowa, już że  
zwykłą swą słodyczą — muszę pańskie życzenie,  
albo raczej rozkaz spełnić; zresztą i mnie samej  
zależy na tem, by jak najprędzej oczyścić się z  
tego potwornego zarzutu, który nawet dawnego  
przyjaciela zmienił w tak surowego sędziego.

Prawnik nie odrzekł ani słowa. Dopiero gdy  
Marja chciała coś wyjąć z szafy, poskoczył żywo  
ku niej, wzięł ją za rękę i rzekł:

— Proszę, nie rusz tu nic pani; zamkniemy  
pokój — zabierając klucz — bo może okaże się  
potrzeba zrobienia rewizji.

Marja zbladła; odwróciła się mierzając ku krze-  
słu, na którem leżały jeszcze od rana jej płaszcz  
i kapelusz; ręką nieznacznie dotknęła sukni i u-  
śmiech tryumfu przebiegł jej usta.

Ubrała się prędko i szczerlnie otulona ciem-  
nym płaszczem zwróciła się do sędziego:

— Jestem gotowa, panie! pożałujesz wkrótce  
gorzko, że w tak okrutny sposób obchodzisz się  
z wdową zmarłego przyjaciela.

Radca tylko ruchem ręki wskazał jej drzwi.

\* \* \*

Zegar wieżowy w K. wydzwonił północ, gdy  
powóz zatrzymał się w K. przed domem Wallen-  
bergów. Oczekiwano ich widocznie, gdyż brama  
nie była zamknięta. Nieznajomy mężczyzna, który

siedział przez całą drogę na kozle, zeskoczył i  
otworzył drzwiczki; radca dopomógł Marji wy-  
siąść i milczący szedł obok niej zwirowaną ścież-  
ką ku domowi.

Towarzysz podróży dał polecenie woźnicy, a  
sam szedł w pewnej odległości za radcą.

Dreszcz przebiegł Marję, gdy przestąpiła próg  
i znalazła się w salonie. Ściany były całkiem ki-  
rem pokryte, a w głębi na katafalku, stała ko-  
sztowna trumna metalowa.

Marja nim wyjechała rano, sama tak wszyst-  
ko zarządziła. Polecenie jej spełniono dokładnie:  
calun pokrywał stopnie katafalku, świece stały  
szeregiem, choć jeszcze niezapalone, brakowało  
tylko kwiatów. Na czarno pokrytym stole stał  
krucyfiks, przy nim paliły się świece woskowe  
zaledwie rozjaśniając ponurem światłem duży  
pokój.

Marja machinalnie upadła na krzesło. Była  
bardzo blada i znużona. W tem we drzwiach  
ukazała się wysmukła postać Wilfrida.

Wdowa podniosła się z radośnym okrzykiem,  
rumieniec wystąpił na zbladłe jej lica, i zawola-  
ła drżącym głosem:

— O Wilfridzie, drogi przyjacielu, ratuj mnie!  
Dopiero teraz oddycham swobodniej widząc pana  
przed sobą!

Ale on zamiast uścisnąć wyciągniętą ku so-  
bie rękę, cofnął się z wyrazem najwyższego  
wstrętu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kształcenia się a jednocześnie trudności, z jakimi nauka się wiąże, wywołały potrzebę połączenia się. Potrzeba ta stała się tem pilniejszą, że opłaty wpisowe (inscriptions) w roku zeszłym znacznie podniesione zostały. Wpisy i egzaminy w szkole medycznej wynoszą przeciętnie 210 fr. rocznie, piąty zaś rok wraz z rozprawą 600 fr. Opłata za „equivalence“ baccalaureatów 180 fr. Należało tedy połączyć jednostkowe usiłowania i działać solidarnie. W tej właśnie myśli powstała „Spójnia“. Założycielom chodziło o utworzenie towarzystwa bratniej pomocy; dążono do połączenia się wszystkich Polaków, uczących się w wyższych zakładach naukowych paryżkich, na gruncie wspólności interesów studenckich. Dla dopięcia tego celu wstrzymano się od nadania towarzystwu jakiegokolwiek bądź innej barwy prócz studenckiej, pozostawiając poglądy filozoficzne i przekonania polityczne członków po za granicami kompetencji towarzystwa. Postawiwszy sobie takie zadania, „Spójnia“ zdołała zyskać sobie coraz szersze poparcie polskiej publiczności i jest na drodze pomyślnego rozwoju. Na początku bieżącego roku szkolnego wybrano komisję rewizyjną, złożoną z pp. Felicji Mendelsonówny, Janowicza i Oskierki, oraz zarząd, składający się z pp. Baumana, Jasińskiego, Brzezińskiego, Janowicza i Sądzińskiego. Ze sprawozdania kasjera widzimy, że dochód towarzystwa za czas wyżej oznaczony wynosił 825 fr., z czego, po potrąceniu 150 fr. na fundusz zapasowy, pozostało do rozporządzenia 675 fr., rozchód wynosił 672 fr. Jest nadzieja, że towarzystwo przyciągać będzie coraz większą liczbę młodzieży polskiej, kształcącej się w Paryżu. Członkami honorowymi towarzystwa są: pp. Zygmunt Milkowski, dr. Henryk Gierszyński, dr. Paweł Landowski, dr. Jendtl, dr. Zygmunt Kramsztyk, St. Weisblat, Edward Przewoński, panna Anna Bielińska.

**Polonia w Azji.** *Taszkienckij Wiestnik* donosi, że doktor Kaz. Bentkowski założył w Taszkencie lecznicę głównie dla miejscowej ludności azjatyckiej. Jest on synem Leona Bentkowskiego, kustosa muzeum Czarotorskich, a wnukiem Feliksa Bentkowskiego, prof. uniw. aleksandryjskiego, oraz wychowawcą warszawskiego uniwersytetu. Już dwunasty rok jest lekarzem wojskowym w Turkiestanie, był przy szturmie Geok-Tepe, a obecnie pracuje w jednym z aulów. Był on jednym z pierwszych Polaków, którzy się udali w odległe te krainy i odbywał podróże w czasie, kiedy w tamtych stronach żadnych jeszcze prawie nie było komunikacji. Przebył znaczną część drogi wspólnie z kilku innymi towarzyszami na wielbłądach i doznał niemałych wrażeń, jak np. ulewy w pustyni i napaści dzikich zwierząt na karawanę, której był uczestnikiem. Tenże *Taszk. Wiest.* podaje wiadomość o drugim wychowawcu uniwersytetu warszawskiego Stan. Lüniewskim mianowicie, że mu „dozwolona“ została praktyka obrończa w sądach okręgu syrdaryjskiego.

**Statystyka parlamentu.** Następująca tabela daje pojęcie o tem, czem się zajmowała i czego dokonała nasza Rada państwa od początku obecnego okresu prawodawczego dnia 22. września 1885 aż do ostatniego sobotniego posiedzenia.

Przedmiot.	Projekt. rząd.	Wniosek. posel.	Interpel.	wnieś. załat.	wnieś. załat.	wnieś. odp.
Rolnictwo	7	4	5	1	13	8
Gospodarstwo krajowe	25	21	31	2	44	17
Koleje żel. i środki komunikacyjne	19	17	6	1	31	20
Finanse państwo.	80	61	23	—	19	5
Fideikomisy	5	3	—	—	—	—
Sprawiedliwości	12	7	19	1	15	9
Kwestje konstytucyjne i administracyjne	6	4	19	2	40	21
Prasa i literatura	1	1	2	—	1	1
Kwestje wojskowe	8	8	3	—	11	4
Nauka i wyznania	7	5	14	—	34	10
Kwestja językowa	—	—	—	—	7	2
Stanowisko urzędników	—	—	—	—	3	1
Razem	171	132	128	7	218	98

To znaczy, że z projektów rządowych, wnoszonych przed naszą Radę państwa, idzie regularnie do kosza trzecia część (33 procent), z wniosków poselskich zaś idzie tą drogą bez mała 95 procent. Podobnie ma się rzecz i z interpelacjami, których 55 procent stawianych bywa na to tylko, by przebrzmieć bez echa, jak głos wołającego na puszczy. Stanowczo — albo posłów i — spraw mamy za dużo, albo ministrów i szefów sekcyjnych za mało, albo... może procedura za długa.

**Na Wołyniu** w swych dobrach Chołoniewie (w powiecie włodzimierskim) zakończył żywot hr. Marceja Krasicki, dawny marszałek województwa wołyńskiego w

75 r. życia. Zmarły przecierpiał w r. 1863 dwa lata w więzieniu i od tego czasu skołatanie zdrowie trzymało go zdala od zajęć wychodzących po za granicę rodzinnego koła. Szanowany przez sąsiadów, kochany przez włościan, dla których był ojcem, utworzył wraz z żoną Ludwiką z Prażmowskich z domu swego ognisko, przy którym i rodzina i dalsi znajdowali dawną polską gościnność, serdeczne przyjęcie, dobrą radę, a w nieszczęściu przytułek i pomoc. Spokrewniony on był z domem Żółtowskich i Chłapowskich w Wielkopolsce.

**Zapis dla młodzieży polskiej.** Dr. Orzechowski, zmarły przed dwoma niespełna laty, cały swój majątek, zebrany ciężką pracą, przenoszący w chwili zgonu sumę 156.000 rs. w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego i w biletach banku państwa, zapisał na rzecz warszawskiego Tow. Dobroczynności. Wyłączył tylko 1000 rs. dożywotniej renty, jaką ma pobierać rodzony brat jego Walerjan i 500 rublową dożywotnią rentę dla siostrzeńca swego Pławskiego, który urzęduje w deputacji wywodowej wileńskiej. Obdarowane Towarzystwo ma obowiązek wypłacać stypendja dla sześciu pilnych uczniów zakładów naukowych średnich, oraz dla dwóch, uczęszczających do zakładów technicznych, po 150 rs. rocznie, aż do ukończenia kursu, a następnie po 200 rs., gdyby chcieli kończyć gimnazjum klasyczne, albo uniwersytet na wydziale, według własnego wyboru. Pierwszeństwo mieć będą kandydaci imienia Orzechowskich, a w razie braku ostatnich potomkowie Śniadeckiego, Mianowskiego i Malewskiego i noszący te właśnie nazwiska.

Dla klasy rzemieślniczej wyznania chrześcijańskiego, a mianowicie dla pracowitych dziesięciu terminatorów jakiegobądź fachu, uczęszczających do szkoły rzemieślniczej, został ustanowiony fundusz 300 rs. rocznie. Nadto dla jednego z nich, który wyjdzie na czeladnika i pragnie założyć warsztat, tytułem zapomogi bezwzględnej przeznaczona jest suma 400 rs.

Pomijamy drobniejsze legaty dobroczynne, pomiędzy którymi znajdujemy jeden dla wdów i sierot po literatach i urzędnikach, 400 rubli rocznie.

W sposób powyżej wskazany, obdarowana instytucja obowiązana jest używać odsetek od kapitału, który stosownie do życzeń ofiarodawcy winien wzrosnąć do 300,000 rs. i wóczas dopiero Towarzystwo będzie mogło połową dochodów rozporządzać według własnego uznania. W każdym zaś razie ogłaszać będzie w pismach co rok osnowę testamentu wraz ze sprawozdaniem o dopełnionych czynnościach.

Otóż brat i siostrzeniec zmarłego, jak już pisaliśmy, wnieśli spór, żądając przeniesienia sprawy do sądu okręgowego w Mińsku. Ekscepcję tę wszelako, a przed sąd warszawski, a za nim izba sądowa, jako bezzasadną, oddaliła, a następnie onegdaj sąd, zbadawszy już poprzednio świadków, którzy ustalili własnoręczność testamentu i normalny stan umysłu dra Orzechowskiego, testament ów zatwierdził.

Ze strony Towarzystwa działał jego prezes ks. J. T. Lubomirski i prokuratorja w Królestwie.

**Styl reporterski.** Onegdajszy *Kurjer poranny* podaje następującą wesołą parodię stylu reporterskiego: Plac Trzech Krzyży... Dama z torebką wsiada do tramwaju. Konduktor zbliża się z hiletami. Dama otwiera torebkę. Wyjmuje... woreczek. Zamyka torebkę. Daje pieniądze. Dostaje resztę... Otwiera torebkę. Wyjmuje woreczek. Wkłada resztę... Zamyka woreczek. Otwiera torebkę. Wkłada woreczek. Zamyka torebkę... Plac Zamkowy!! Dama wysiada... *All righ!*

**Ostatnie chwile Hohenzollern'ów.** Przepetnione szczegółami z życia cesarza Wilhelma i innych monarchów domu panującego obecnie w Niemczech, gazety berlińskie opisują jak następuje chwile zgonu niektórych królów pruskich: Fryderyk Wilhelm I. opierał się początkowo myśli, iż śmierć się zbliża, i umarł z nabożnymi słowy na ustach. Syn jego, Fryderyk Wielki, umarł samotnie, podobnie jak żył. Gdy w nocy z 16. na 17. sierpnia 1786 zegar w pokoju chorego wybił godzinę 11., król zapytał wyraźnie: „Która godzina?“ — i dodał: „O 4. chcę wstać!“ — Następnie dostał napadu kurczowego kaszlu, lokaje posadzili go tedy na fotelu, a gdy zażył środek łagodzący, wyrzekł ostatnie słowa: „Teraz będzie dobrze“, — poczem stracił przytomność i więcej jej nie odzyskał. Niezwykle tak samotnie, jak wielki wuj jego, ale również zdala od swoich najbliższych, zmarł Fryderyk Wilhelm II.; kilku zaledwie członków dworu królewskiego było świadkami zgonu monarchy. Konający dusił się, nie mogąc tchu złapać, w końcu wznosił obie ręce, zawołał: „Śmierć jest jednak gorzka!“ — i skonał. Syn jego, król Fryderyk Wilhelm III. umarł spokojnie, w dzień Zielonych Świąt, w otoczeniu całej rodziny. Fryderyk Wilhelm IV. zszedł z tego świata w stanie zupełnej nieprzytomności.

**Zamknięcie domu sierót,** zostającego pod kierunkiem dwóch mniemanych Sióstr miłosierdzia, pań Thierry i Cocher, zajmuje obecnie opinie publiczną w Paryżu. Na mocy doniesienia sąsiadów, policja przekonała się, iż kierowniczką zakładu jak najhambiej wyzyskują oddawane im w opiekę dzieci, obchodzą się z niemi nieludzko i morzą je głodem, ciągnąc przytem dosyć znaczne zyski. Sędzia śledczy wykrył, iż w pobliżu domu sierót znajdował się szpital dla starców, w którym obie oszustki również prowadziły swoje rzemiosło. Sędzia rozkazał natychmiast aresztować obie mniemane Siostry miłosierdzia i umieścić je w więzieniu St. Lazare. Trzydzieści pięć dziewczątek z domu dla sierót oddano krewnym, a jedenaście umieszczono w przytulku dla dzieci.

**Budowa kanału Nikaragnajskiego,** mającego na celu połączenie oceanu Atlantyckiego ze Spokoijnym, wkrótce niezawodnie w czyn wprowadzoną zostanie, gdyż roboty przygotowawcze są już rozpoczęte. Według projektu, przedstawionego kongresowi Stanów Zjednoczonych przez senatora Edmonds, zamierzonym jest utworzenie Towarzystwa budowlanego z kapitałem 100 milionów dolarów w akcjach po 100 dolarów. Dyrektorowie w liczbie 15, obrani na lat 3, mają zawierać potrzebne umowy z państwami: Nikaragua i Costa Rica, poczem niezwłocznie rozpocznie się budowa kanału.

**Znana kompozycja** „La priere d'une vierge“ par Thécle Bądarszewska, née Bąkowska“ entuzjasmuje do dzisiaj naszych pobratymców Chorwatów. W nr. 10. z r. b. czasopisma zagrzebskiego *Vienac*, pomieścił poeta chorwacki Dragutin Jambreczak wiersz pod tyt. „Modlitwa dziewicy“, poetycka interpretacja znanej kompozycji muzycznej „La priere d'une vierge“ Tekli Bądarszewskiej.

**Telefony** wprowadzone zostały do szpitali paryżkich dla chorych, którzy dotknięci są zaraźliwymi przypadłościami. W ten sposób każdy z nich może się porozumiewać ze znajomymi, nie narażając ich na zbliżanie się do łóżka.

**Nowe pismo tygodniowe** znacznie wychodzić w Warszawie p. t. *Wiadomości kolejowe*. Redaktorem pisma jest p. Jan Żurowski, wydawcą p. Józef Stefanowicz, urzędnik kolei wiedeńsko-bydgoskiej.

**Zwrot majątku.** Przed kilkunastu laty głośną była sprawa ucieczki niejakiego Andrzeja Liwczynskiego, który ograbił rodzinę Racięckich z całego majątku. Oszust ten, mając nieograniczone zaufanie p. Racięckiego, tak potrafił podejść łatwowiernego człowieka, iż wyzuli go ze znacznego mienia i z otrzymaną sumą umknął z kraju bez wieści. P. R., znalazłszy się z rodziną bez żadnego funduszu, z rozpaczą życie sobie odebrał, a żona nieszczęśliwego człowieka, w parę miesięcy po zgonie małżonka, również zmarła. Pozostałe cztery sieroty rozebrali krewni, zajmując się ich wychowaniem. Najstarszy p. Racięcki, obecnie 28 letni człowiek, zajmuje posadę urzędnika kolei Poti-tyfliskiej, a reszta rodzzeństwa rozproszona jest w różnych stronach świata, pracując na siebie. Tak np. najmłodsza panna Racięcka od roku pełni obowiązki nauczycielki aż w okolicach Orenburga. Otóż całe to rodzeństwo najniepodzielniej otrzymuje zwrot zagrabionego majątku. Liwczynski, przywłaszczonymi pieniędzmi, uciekłszy za granicę, błąkał się w różnych stronach, aż nareszcie osiadł w Turcji i tam niedawno życie zakończył. Przed śmiercią sporządził najformalniejszy testament, mocą którego zwraca Racięckim cały majątek wraz z procentami. Według przybliżonego obliczenia, na każdą z głów przypadnie po 30.000 rs.

**Znaczna kradzież** popełniona została w Paryżu. Niewiadomy dotąd złoceńca wtargnął nocą do składu starożytności pp.: Rollin i Feuarent i skradł znaczną liczbę starych medali i monet rzymskich i greckich, przedstawiających wartość złota 80.000 franków, a wartość handlową 500.000 frank.

**Adwokat rosyjski.** *Kra* donosi: P. Andrejewskij, adwokat kijowski, który jako obrońca p. Tollego przegrał proces z hr. Platerem o dobra Wiśnowieckie, usiłował podburzyć przeciwko wyrokowi izby sądowej opinie publiczną. W tym celu ogłosił w gazetach petersburskich i kijowskich kilka listów otwartych. *Mosk. Wied.* korespondencję, podpisaną swemi inicjałami. W pismach tych p. A. dowodził, że wyrokiem swoim izba sądowa zniósł decyzję rady państwa, wydaną w imieniu najj. pana. Agitacja ta, popierana gorliwie przez *Mosk. Wied.* i *Građanina*, nie odniosła wszakże skutku, jakiego oczekiwał p. Andrejewskij. Pozostałe albowiem organy rosyjskie, a szczególnie *Nova Wr.* i moskiewskie *Russkija Wied.* surowo skarciły adwokata, który chciał w ten sposób powetować sobie przegranę i wyrzucić nacisk na sąd trzeciej instancji. Zwrócono uwagę, że rada państwa w danym wypadku działała jako instancja sądowa (było to bowiem przed organizacją), a decydowała tylko w kwestji incydentalnej.

nie tamując akcji głównej, że, powtórnie, wyrok sądowy również wydany został w imieniu naj- jana, jak wszystkie wyroki sądowe, z których mimo to jeden często znosi drugi. Podobno niektórzy z kolegów pana A. zażądali zwołania ogólnego zebrania adwoka- łów przysięgłych w Kijowie, na którym roztrząsane bę- dzie zachowanie się obrońcy p. Tollego.

**Głód w Czarnogórze.** Doniesienia o stanie lu- dności czarnogórskiej, osobliwie w okolicach górzystych jak Pira, Fezera, Drobela, Vasojevici, brzmią nad- zwyczaj smutnie. Głód trwa ciągle i ludność włościa- nską bliską jest rozpaczy. W Antivari i Bokee leżą całe składy pełne zboża, których jednak z powodu ogrom- nych śniegów leżących w górach dotychczas nie można było sprowadzić do kraju. Bydło również cierpi bardzo; w górach całe stada wyginęły, tak że niektórzy wło- ścianie w jednym dniu tracą po 200 sztuk.

**Najmniejszym państwem europejskim** jest terytorjum Moresnet przy Akwizgranie, w bliskości gra- nicy belgijskiej. Moresnet liczy tylko 1248 mieszkań- ców i znajduje się pod protektoratem Prus i Belgii. W przyszłym roku państewko to ma być podzielone tak, że jedna połowa należeć będzie do Prus, druga do Belgii.

**Śnieżyce w Ameryce** nie ustają. Ostatnie depe- sze donoszą o zawiejach olbrzymich, panujących w Ge- orgji i Tennessee i innych stanach nad Atlantykem. Wiele ludzi zginęło a wiele jest ciężko uszkodzonych. Pociągi w kierunku północno-zachodnim od Chicago u- grzęzły w śniegu, a pasażerowie od dwu dni są pra- wie bez pożywienia.

**Z Syberji.** Sąd okręgowy niżnieudińsko-bala- ganski za pomocą ogłoszeń w *Irkuckich wiad.*, wzywa sukcesorów Jana Sokolowskiego, zabitego wygnan- ca politycznego, aby się zgłosili w terminie przez prawo wskazanym.

**Stypendjum dla ślusarzy.** Wydział krajowy rozpiął konkurs na jedno stypendjum w kwocie 300 złr. z fundacji wystawy krajowej rolniczej i przemy- słowej we Lwowie z r. 1877, przeznaczonej dla rzemie- ślników i przemysłowców, którzy zawodowo już w kraju wykształceni, wiedzę swą i naukę za granicą uzupełnić pragną.

Kandydaci, ubiegający się o to stypendjum, winni najdalej do 10. kwietnia br. wnieść podania swoje do Wydziału kraj. i dołączyć do nich: metrykę, świadec- two moralności, świadectwo ubóstwa i poświadczenie nabytego w kraju zawodowego wykształcenia w stopniu powyżej wskazanym. Nadto winni kandydaci w poda- niach swoich wskazać szczegółowo program i cel po- dróży.

**Towarzystwo wzajemnej pomocy uczestni- ków powstania z r. 1863-4.** Piękny widok przed- stawiała sala kasyna miejskiego, która zapełniła się dzielnymi postaciami żołnierzy z ostatniej walki o nie- podległość. Uczestników zebrało się około 80. Wielu z pomiędzy tych chludne nosi blizny, dowody meztwa, odniesione w rozpaczliwej walce, wszyscy niemal przy- prószeni siwizną, lecz o ruchach wojskowych i marso- wem obliczu. Wielu uczestników ostatniego powstania przybyło z prowincji, znaczna część ich jednak Lwów przed wczorajszym zgromadzeniem musiała opuścić, gdyż pierwotnie zgromadzenie było zapowiedziane na 25. bm. Zgromadzenie wczorajsze zajął p. Józef K. Janowski krótkim przemówieniem, zaznaczając, że grono uczestników ostatniej walki o wolność postano- wiło uczcić pamięć ćwierćwiekowej jej rocznicy, i u- myśliło zawiązać Towarzystwo, mające na celu wzaje- mną pomoc. Rząd zatwierdził ostatecznie statuty, i na- leży obecnie Towarzystwo wprowadzić w życie. Prze- wodniczącym zgromadzenia wybrano p. Janowskiego, który na sekretarzy zaprosił pp. dr. Krajewskiego z Krakowa i Kesslera z Tarnopola. P. Kuźniewicz zdał sprawę z czynności tymczasowego wydziału Towarzy- stwa za czas od 27. lutego do 25. marca. Na pierw- szą wiadomość o zawiązaniu się Towarzystwa zgłosiło się 223 członków i tyłuż dzisiaj ono liczy. Stan fun- duszu Towarzystwa jest następujący: Z wpisowego wpłynęło 287 złr., od grona osób, które się zbierały pod przewodnictwem sp. Longchamps, 964 złr., zebrane przez p. Kuźniewicza 192 złr., datki jednorazo- we 5 złr., ogółem 1449 złr. Jest to fundusz zapaso- wy nowego Towarzystwa, którego odsetkami będzie mógł wydział obecnie rozporządzać stosownie do po- stawienia.

Sprawozdanie powyższe przyjęto do wiadomości i przystąpiono do wyborów. Wypadły one w sposób następujący: Prezesem został p. Józef K. Janowski, zastępcą prezesa Antoni Jaksza Chamec, do wydziału weszli pp. Feliks Bienkowski, Ksawery Gebhard, Dr. Bernard Goldmann, Aleksander Getritz, Ignacy Kurnie- wicz, Erazm Malinowski, Romanowicz Tadeusz, Dr. Jan

Stella Sawicki, ks. Franciszek Sawa, Leon Syroczyński, Ludwik Zieionka, Franciszek Zima; do komisji kontro- lującej zostali wybrani pp.: Jan Amborski, Zdzisław Onyszkiewicz, Jan Wiewiórski.

Zgromadzenie zakończył prezes Towarzystwa pan Janowski wyrażając nadzieję, że ta idea, która członków dzisiejszego Stowarzyszenia jednoczyła na polu walk, dzisiaj złączy ich w celach humanitarnych uczczenia i pomocy tym, którzy swoją krew i mienie złożyli na ołtarzu ojczyzny.

**Walne zgromadzenie** Stowarzyszenia opieki nad uwolnionymi więźniami odbyło się wczoraj pod prze- wodnictwem prezesa p. Zdańskiego Franciszka. Spra- wozdanie z czynności towarzystwa za r. 1887, które zgromadzenie przyjęło, stan jego materialny oraz bud- żet na r. 1889 podaliśmy już czytelnikom w wczoraj- szym numerze, Zaznaczamy tylko, że omawiano na po- siedzeniu sprawę budowy własnego budynku, do czego towarzystwo usilnie od lat szeregu dąży, a która to sprawa ma pewne widoki, mimo braku specjalnego na ten cel funduszu, a to z powodu, iż dyrektor towarzy- stwa ks. Korzeniowski rzekł się na rzecz stowarzysze- nia testamentem zapisanego mu spadku, mianowicie prawa do połowy realności we Lwowie, wartości do 10.000 złr. Kwota zatem kilku tysięcy złr., tak niespo- dziewana, będzie pierwszą podwaliną do osiągnięcia tegoż celu. Ks. Korzeniowski zawiadomił także zgro- madzenie, iż galicyjska kasa oszczędności asygnowała na poparcie stowarzyszenia kwotę 200 złr., którą w myśl statutu przysdzielono do funduszu żelaznego, a pan prokurator Zdański zakomunikował również wieść pomysłną dla stowarzyszonych, a to że Wydział krajo- wy przyrzekł zatrudnić w bieżącym roku 100 więźniów przy mającej się rozpocząć regulacji rzeki Gniłej Lipy.

W końcu w miejsce ustępujących członków wy- działu wybrano na lat pięć nowych członków, a to: pp. hr. Dzieduszyckiego Leona, ks. Klausika Karola, Paparę Bolesława, hr. Skarbka Henryka, ks. Szymono- wicza Jana, ks. Tomnickiego Aleksandra, Thulliego Maksymiljana i dra Jamińskiego Aleksandra. Na tem posiedzenie zamknięto.

**Toast z za oceanu.** Jden z mieszkańców Lwo- wa odebrał tymi dniami za pośrednictwem jednego z domów komisowych oryginalną posyłkę z Baltimore. W metalowej skrzynce wyłożonej watą znajdowała się do- skonale opakowana w trzecinę opleciona flaszczyka, a we flaszcze... jeden spory kieliszek wina!

Dołączony list rozwiązywał powód oryginalnej po- sylki. List ten datowany w Baltimore zawierał nastę- pujące słowa:

„W dzień moich zaślubin małżonka moja Klara z Cr... wniosła toast za zdrowie twoje, kochany bracie, a ponieważ z tak daleka nie mógłbyś nam zaraz pod- dziękować, przesyłamy ci więc kieliszek tego wina, które pijemy za twoje zdrowie, prosząc abyś go wychylił za- raz po odebraniu i telegraficznie nas o tem zawiadomił. Pan L. spełnił oryginalne żądanie i depezę po wypiciu wina przesłał natychmiast.

**Z uniwersytetu.** P. Henryk Jastrzębiec Lgocki, rodem z Lgoty w Galicji, otrzymał wczoraj na krakow- skim uniwersytecie stopień doktora praw.

**Odpowiedzi redakcji.** *Panu Jarosławowi P. z ulicy Gródeckiej.* Treść artykułku, o który panu chodzi, zacierpnięta została z rozprawy publicznej, i che- tnie wierzymy, iż pies, który stał się przyczyną smu- tnego wypadku, nie wypadł na ulicę z realności l. 71, gdyż chłopak pokąsany, opowiadając przygodę w bolu, łatwo mógł sam w kwestji tej się pomylić. Chwałebnem jest wiele, iż pan psa swego „łagodnego“ trzyma tylko w budzie i na uwięzi i stajesz w obronie jego czci.

**Interpeluujemy w sprawie artykułku: „Praw- dziwa fatalność“.** Czy radzi pan to z własnego do- świadczenia.

## Teatr literatura i sztuka.

**Opera.** Wczoraj zebrał się w teatrze przyja- ciele naszej opery, by po raz ostatni tego roku posłu- chać śpiewu naszych sezonowych śpiewaków. Przedsta- wienie było złożone z wyjątków z różnych oper. Ka- żdemu ze śpiewaków dana była możność by się w naj- odpowiedniejszej sobie partji zaprezentował. Wobec tego, że tegoroczny sezon operowy należał pod względem jakości sił do najlepszych w ciągu kilku ostatnich lat, nie dziw, że usposobienie licznie zebranej publiczności na wczorajszym przedstawieniu było względem śpiewa- ków serdeczne.

Z ubolewaniem tylko wspomnieć nam wypada o skandalu jaki wywołali pseudo-przyjaciele pana Matteo, którzy wręczyli mu wieniec laurowy — w obec ta za służonego śpiewaka jakim jest p. Jeromin. Jakiż sposób zostaje by prawdziwych artystów uczcić, jeżeli począt-

kującemu śpiewakowi laury się wije? Jak uczcić pracę i zasługę, jeżeli dziś p. Matteo wieniecami obrzucają? Oburzona tem niestosownem znaleźnieniem się kilku nie- rozważnych panów cała publiczność jak jeden mąż za- protestowała przeciw takiemu postępowaniu i demon- stracyjnie wywołała najlepszego i najzasłużeńszego z naszych śpiewaków, p. Jeromina, któremu szczerze wo- lamy do widzenia.

## Telegramy „Karjera Lwowskiego“.

**Wiedeń 27. marca.** Dzienniki donoszą, że po świętach rząd wnieśli nową ustawę wojskową do rady państwa i do sejmu węgierskiego.

Na giełdzie zbożowej notowano pszenicę 7.66, owies 5.50, kukurudzę 6.67.

**Budapeszt 27. marca.** Wskutek wylewu Ci- sy zapadło się w Tokaju blisko 300 domów.

**Paryż 27. marca.** Parlament gotuje się do przeprowadzenia wielkiej debaty politycznej, a skutkiem jej będzie przesilenie gabinetowe.

**Stanisławów 28. marca.** Posel dr. Biliński, na wezwanie, żeby stanął przed wyborcami i zdał sprawę z czynności w radzie państwa, zwłaszcza co do kwestji gorzelnianej — odpowiedział listo- wnie, że wobec uchwalonej w Kole tajemnicy co do wniosku kolowej komisji gorzelnianej, obecnie przed wyborcami stanąć i sprawy wy- jaśniać nie może. Uczyni to jednak niewątpliwie później.

**Warszawa 28. marca.** Moskiewski „słowiański komitet dobroczynności“ urządza składki na Czarnogórców. Miasto Moskwa dało na ten cel 4000 rubli.

**Wiedeń 28. marca.** Wczorajszą awanturę w Bukareszcie traktują tutaj bardzo poważnie, gdyż powstanie ludowe uważają dziełem agentów rosyj- skich. Brak nowych depeš z Bukaresztu każe się domyślać poważnych, jeszcze trwających zajść tamże.

W procesie Frankensteina o rabunek na słu- żącej Kuhnertowej wydano wczoraj wyrok. Fran- kenstein został zasądzony na 7 lat, a Kuhnertowa na półtrzecia roku więzienia.

Giełda wieczorna: kredyty 270.90.

**Praga 28. marca.** Fabrykanci postanowili nalegać na rząd, by ustawa o opodatkowaniu cu- kru jak najprędzej weszła w życie.

**Berlin 28. marca.** Bismark dostał ataku apo- plektycznego. Stan zdrowia jego dobry.

**Bukareszt 28. marca.** Miasto nasze od wczor- raj jest widownią groźnej rewolucji. Przed połud- niem nadejściem naraz kilka tysięcy ludzi pod dewódtwem opozycyjnych posłów parlamentu, by wziąć szturmem budynek parlamentu. Jeden portjer został wystrzałem z rewolweru zabity, kil- ku innych zraniono. Zarekwirowane wojsko mu- siało z tłumem stoczyć formalną walkę uliczną, poczem tłum cofnął się z placu przed parlamen- tem ku najbliższemu ulicom. Na rozporządzenie prokuratora państwa parlament otoczono wojs- kiem, nie pozwalając ani posłom ani słuchaczom wydzalić się z budynku. Zdaje się, że powstanie to od dawna było przygotowanym.

**Paryż 28. marca.** Carnot spensjonował Bou- langera, którego komisja dyscyplinarna jednogło- śnie uznała winnym.

Skrajna lewica postanowiła wnieść projekt rewizji konstytucji.

**Londyn 28. marca.** Sultan Zanzibaru umarł.

## Humorystyka.

*Z Djabła krakowskiego.*

**Podłuchane.**

— Jaka jest różnica między komitetem pomnika Mickiewicza a komitetem konkursu dramatycznego w Warszawie?

— Że dzieła nagrodzone przez nie składane by- wają ad acta wiecznej niepamięci.

**Z końskiego jarmarku w Krakowie.**

Jak to? sąsiad sprzedajesz swoje cugowe? A to dla czego!

— Dla rymu.

— Jak to dla rymu?

— Żebym za te cugi, spłacił sobie długi.

— Czy to twój był ten ogier, co go wczoraj ku- pili Prusacy?

— Tak, mój.

70-letnie lat użycia i tysiączne świadectwa  
 przemawiają za skutecznością  
**Malagi z chiną i żelazem**  
 aptekarza **HENRYKA BRUMENFELDA** we Lwowie. **Środek ten działa**  
 istotnie zbawienne w braku sił przeciw niedokrewności, nerwowości i t. p. chorobom

— Ależ to ogromny ogień?  
 — E, nie tak on znowu był duży, skoro się pomieścił w naszych żołądkach.  
 — Jakto?  
 — Bośmy go wczoraj z Erazmem i Kazimierzem przedjedli i przepili w restauracji, a co się nie zmieściło nam w żołądkach, to resztę zabrała Adelka — no i ogiera nie ma i pieniędzy nie ma.

3.

— Pan przywiózł także jaką parę na jarmark?  
 — Tak jest, panie, moje dwie córki Manię i Klarę.  
 — Zapewne córki, pana dobrodzieja, są amatorami koni.  
 — Nie, panie, mężów.

4.

— Jakże tam Jankielu jarmark się udał — koni było dużo?  
 — Koniów było dzieńkować Bogu dosyć — panuf szlachcie jeszcze wieńcy a gapiuf najwięcej ale co kupcuś to było jak na likarstwo.

### Wiadomości polityczne.

**Lwów 27. marca.** *N. Reforma* donosi: w Wydziale krajowym oczekują zwolania Sejmu na miesiąc sierpień i wszelkie ku temu czynią przygotowania, zwłaszcza co do ułożenia budżetu na rok 1889. Doniesienie *N. fr. Pressy* jakoby Wydział krajowy zwrócił się do prezesa Grocholskiego z prośbą, by wyrobił u rządu zwolanie Sejmu na krótką sesję wiosenną w celu akcji pomocniczej dla dotkniętych powodzią, jest przedwczesne. O ile moje informacje sięgają, Wydział krajowy jeszcze nie powziął w tej sprawie uchwały — będzie ona możliwą dopiero po ścisłym obliczeniu szkód. Wszakże myśl zwolania Sejmu na krótką sesję ad hoc nie jest obcą Wydziałowi krajowemu. Żądanie wtedy pójdzie oczywiście do hr. Taaffego, a prezes Grocholski mógłby chyba być proszony o poparcie.

**Lwów 27. marca.** D. 25. i 26. bm. odbywały się konferencje namiestnictwa i Wydziału krajowego w sprawie akcji pomocniczej z powodu wylewów. *Czas* donosi o tem, że szkody w walach konkurencyjnych zbadają w tym tygodniu inżynierowie namiestnictwa i krajowego biura meljoracyjnego w powiatach krakowskim, wielickim, bocheńskim, brzeskim, dąbrowskim, mieleckim i tarnobrzeskim. Rekonstrukcja wałów wykonana będzie przed czerwcem wyłącznie z funduszków publicznych.

**Wiedeń, 27. marca.** Pomiędzy Boguminem a Oświęcimem buduje obecnie zarząd kolei północnej na długości 80 kilometrów drugi tor kolejowy.

Zaraz po ferjach wielkanocnych wnieśli pan minister handlu w Izbie deputowanych projekt ustawy o domach składowych (Lagerhausgesetz).

**Berlin 27. marca.** *Nord. Allg. Ztg.* dowiadyje się, że ostatniej nocy spoczynek cesarza przeżywał chwilami kaszel. Wydzieliny flegmy są mniejsze. Lekarze z upragnieniem oczekują cieplejszej pory, ażeby cesarz mógł używać tak potrzebnego mu świeżego powietrza.

**Bukareszt 27. marca.** Wczoraj odbył się tu mityng opozycyjny i zaszły burzliwe sceny. Tłum chciał rozerwać kordon żandarmerji ustawiony dookoła pałacu królewskiego, przyczem zdarzyło się kilka wypadków skaleczeń. Przed teatrem, gdzie się odbywał bankiet na cześć Bratiana, panował żywy ruch.

**Rzym 27. marca.** Pewne wzburzenie wywołała tu pogłoska, jakoby francuska eskadra ostrzeliwała włoski parowiec kupiecki „Solferino“. W sprawie tej dowiadyje się *Riforma* co następuje:

„Solferino“ napotkał na wodach pod Villafrańca eskadrę francuską, której załoga widząc, że „Solferino“ płynie bez flagi, strzeliła do niego. Kula przeleciała po nad przednią częścią okrętu. „Solferino“ wywiślał natychmiast flagę i wystrzelił w górę według przyjętego zwyczaju na powitanie eskadry francuskiej. Na to powitanie nie odpowiedziała jednak eskadra francuska, a natomiast strzeliła znowu ostrym nabojem, który przeleciał tuż obok tylnej części okrętu.

*Riforma* uważa, iż pierwszy strzał był usprawiedliwiony, drugiego jednak inaczej sobie tłumaczyć nie można jak tylko, że był skutkiem pomyłki.

**Massawa 27. marca.** Wojska nadszły nieustannie w wielkiej liczbie pod Subargama i Jangus. Dzisiaj stoczą prawdopodobnie potyczkę.

### OD ADMINISTRACJI.

Pragnąc prenumeratorom naszym ułatwić możność nabycia jednego z najlepszych pism powieściowych polskich, zawarliśmy z wydawnictwem *Tygodnika Romansów i Powieści* układ, mocą którego prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* będą mogli dostawać pismo to, bogate w najlepsze powieści polskie i obcych autorów, za pośrednictwem naszym za 1 złr. 20 ct. kwartalnie. Prenumerata liczy się od 1. stycznia br. tj. od nr. 993 i tylko od początku I. kwartału r. b. prenumerować można.

Kompleta za lata poprzednie po 5 zł. za rocznik (2 tomy) zamawiać można.

Prenumeratę przyjmuje się także ratami po 40 ct. miesięcznie.

Dwutygodnik literacki *Ruch* otrzymają prenumeratorowie *Kurjera lwowskiego* za dopłatą 40 ct. miesięcznie, 1 złr. 20 ct. kwartalnie.

### Nadesłane.

#### Ostrzegam!

Szanowną P. T. Publiczność przed rozsiewaną pogłoską, że moja firma prowadzi wysprzedaż w hotelu Żorża, w lokalu przezemnie dawniej zajmowanym, gdyż nie posiadam towaru kwalifikującego się do wysprzedaży, a magazyn mój przeniosłem zupełnie.

**Rudolf Krimmer**

Plac Marjacki. Hotel Francuski.

**Dla głuchych.** Osoba, która prostym środkiem z 23 letniej głuchoty i szumienia w uszach wyleczoną została, jest gotową każdemu gratis opisanie tego środka w języku niemieckim przesać. Adres: Institut für Taube. Wien IX. Kohlingasse Nr. 4.

Specjalista lekarz chorób syfilitycznych

**D. J. KURPIEL**

ordynuje ulica Sobieskiego 1. 12.1 p. (też listownie i leki.)

### Lekarz dentysta MARK

dplomowany na wszechnicy wiedeńskiej — otworzył

#### Atelier dentystyczne

przy ulicy Halickiej, 1. 1. I. piętro, i ordynuje od 9. do 6.

Sporządza sztuczne zęby i szeregki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bólu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby, złotem, srebrem, cementem i t. p.

### „Z Nurtów życia“

wiązanka rymów z teki dziennikarza

Lubina F. W. Ilasiewiczza,

wyszła w tych dniach i jest na składzie głównym w drukarni „Dziennika Polskiego.“

Egzemplarz 1 złr.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 27. marca 1888.

**Hotel Angielski.** T. Bogdanowicz z Leszczawy górnej, J. Zaczewski z Tarnopola, J. dr. Byk z Dobromila, M. Kurowski z Brzeżan, J. Proskurnicki z Łopatyna.

**Hotel Francuski.** J. ks. Jabłonowski z Bursztynu, St. hr. Czosnowski z Rosji, M. hr. Piniński z Grzymałowa, J. Kellermann z Kuńczugi, M. Korycki z Mielca, S. Zorn, J. Weiss z Wiednia.

**Hotel Żorża.** A. Melbechowski z Horyhład, T. Cieński z Drohiczowa, J. Rakowski z Hermanowic, K. Zimmermann z Strassburga, J. C. Allar z Kalniczy.

**Hotel Warszawski.** B. Listowski z Kamieńca podolskiego, A. Przedziecki z Drohowyża, K. Fedorowski z Zawala, M. Chodorowska z Iwanczan, J. Sutowicz ze Złoczowa.

**Hotel Krakowski.** R. Schantruch z Tarnopola, R. Bocheński, T. Mościcki, P. Brzozowski z Słobody rungurskiej, J. Rotler z Krakowa, J. Lizak z Czerniowic, M. Stefanowicz z Baniałuki.

### WYSTAWY i MUZEA.

**MUZEUIM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, 1. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

**MUZEUIM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU**, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 ct., w inne dni 30 ct., w niedzielę i święta wstęp wolny.

**NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH**, plac św. Ducha, w dni powszednie 20 ct., w niedzielę i święta 15 ct.

**MUZEUIM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH** od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

### Lwów, z Izby handlowej

27. marca 1888.

Je za sztukę bez kuponu bieżącego.	placa	žadają
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	193	—
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 300 zł. wa.	213	—
Fundusze potoczne galicyjskiego po 200 zł. wa.	281	—
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	216	—
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	96 25	97 50
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	99	100 50
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	91	92 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	99 25	100 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	95	—
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	99 25	100 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	90	—
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	91 40	92 50
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	88	—
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włosc. 3 proc. w. a. w likwid.	54	—
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „ „	48	—
<b>Obliży za 100 zł.</b>		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	99 75	101 25
Koronałne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	99 50	101
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	105	—
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	85	89 50
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	19	—
Stanisławowa	35 50	—
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski	5 90	6
Dukat cesarski	5 98	6 03
N. p. leonard	10	10 10
„ imperial	10 35	10 45
Szbel rosyjski srebrny	1 40	1 50
„ „ „ papierowy	1 03	1 05
100 marek niemieckich	62 10	62 70

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 26. marca 1888.		dzisiejsze	z dnia poprzedz.
(godz. 5. min. 50 po poł.)			
Akcje węgierskie banku kredytowego	271 25	270 50	—
Bank anglo-austriackiego	100 50	100 25	—
Unionbanku	188 50	187 50	—
kolei Karola Ludwika	100 60	189 75	—
kolei północnej	245 50	245 70	—
kolei południowej (Lombardy)	73	73	—
kolei państwowej	214	214 30	—
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	210	210 25	—
kolei węgiersko-północno-wschodniej	153 75	153 50	—
Losy komunalne wiedeńskie	133 75	133 50	—
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	86 10	86 80	—
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	100	100	—
Losy regulacji Cisy	—	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	199	198 75	—
Benta węgiersk złota 4 proc.	95 85	95 90	—
Akcje Bankvereinu	82 50	82 80	—
Rosyjski rubel papierowy	103 75	103 75	—
Losy premijowane węgierskie	—	—	—
Akcje kredytowe	—	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	269 75	268 60	—
Akcje kolei południowej	—	—	—
Napoleondory	—	—	—
<b>Berlin, dnia 23. marca 1888.</b>			
(godz. 5. min. 35 pop.)			
Rosyjski rubel papierowy	166 25	166 25	—
Akcje austriackie kredytowe	198 75	198 87	—
Akcje kolei Karola Ludwika	76 25	76 12	—
Austriackie banknoty	100 15	100 05	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	29 80	29 75	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	49 95	50	—

### Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 30. października 1887.	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszanym	Pociąg lokalny
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	5:50	9:27	11:35	7:06
Z Podwoleczysk	10:24	3:05	3:50	—
Z Podwoleczysk na Podzamcze.	10:10	2:28	3:19	—
Z Czerniowiec	10:03	3:35	3:30	—
Z Husiatyna, Stryja, Chyrowa.	—	4:35	—	—
Z Chyrowa, Stryja	—	8:59	—	—
Z Ławoczego, Chyrowa	—	—	—	—
Z Stanisławowa, Stryja i Husiat.	—	1:35	—	—
Z Belzca	—	—	1:42	8:32
Ze Lwowa odchodzą do:	—	—	—	—
Krakowa	10:44	4:10	4:50	8:10
Podwoleczysk	6:10	10:25	12:35	—
Podwoleczysk z Podzam.	6:22	10:55	1:05	—
Czerniowiec	6:20	11:06	12:22	—
Chyrowa, Stryja i Husiatyna	—	11:47	—	—
Stryja, Chyrowa.	—	8:04	—	—
Stryja, Chyrowa, Husiatyna i Ławoczego	—	6:30	—	8:56
Belzca	—	—	—	—
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa	9:34	6:35	5:20	—
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa	—	6:36	9:35	9:29
UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami liczbami godzinami i minutami. * W poniedziałek, wtorek i piątek.				

**Reumatyzm** za pomocą nowo zkonstruowanych aparatów elektro-galwanicznych

i każde inne cierpienie nerwowe, jako podagra, newralgia i stan osłabienia zostaną pewnie szybko i usunięte

Latwe w zastosowaniu dają te przez powagi lekarskie używane i polecane aparaty znakomity skutek i dlatego poleca się je wszystkim chorym.

Fabryka aparatów elektro-galwanicznych w Lauenburgu na Pomorzu.  
Główny skład u p. Adolfa Kanarienvogla Lwów, ulica Jagiellońska 1. 12.

**GALICYJSKI BANK KREDYTOWY**

począwszy od dnia 17. Listopada 1885

wydaje  
**4% Asygnaty kasowe**  
z 30-dniowym wypowiedzeniem

**5% Asygnaty kasowe**  
z 90-dniowym wypowiedzeniem

Dyrekcja.

550

**Ogłoszenie.**

Administracja central. Fundacji s. p. S. an. hr. Skarbka otworzyła w gmachu teatralnym od placu Krakowskiego sklep Nr. 2., w którym wysprzedaje różne wyroby z warsztatów Zakładu drohowskiego po cenach niższych.

**Maryocelskie Krople żołądkowe.**

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamyczkach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcji flegmy, żółtaczce, obniżeniu siły i wzmocnieniu przy chodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zawrzeniach, przeciwnie żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemoroidach. Cena flakoniku wraz z przepisem 35 centów austr. podwójnego 60 kr. Główny skład u aptekarza

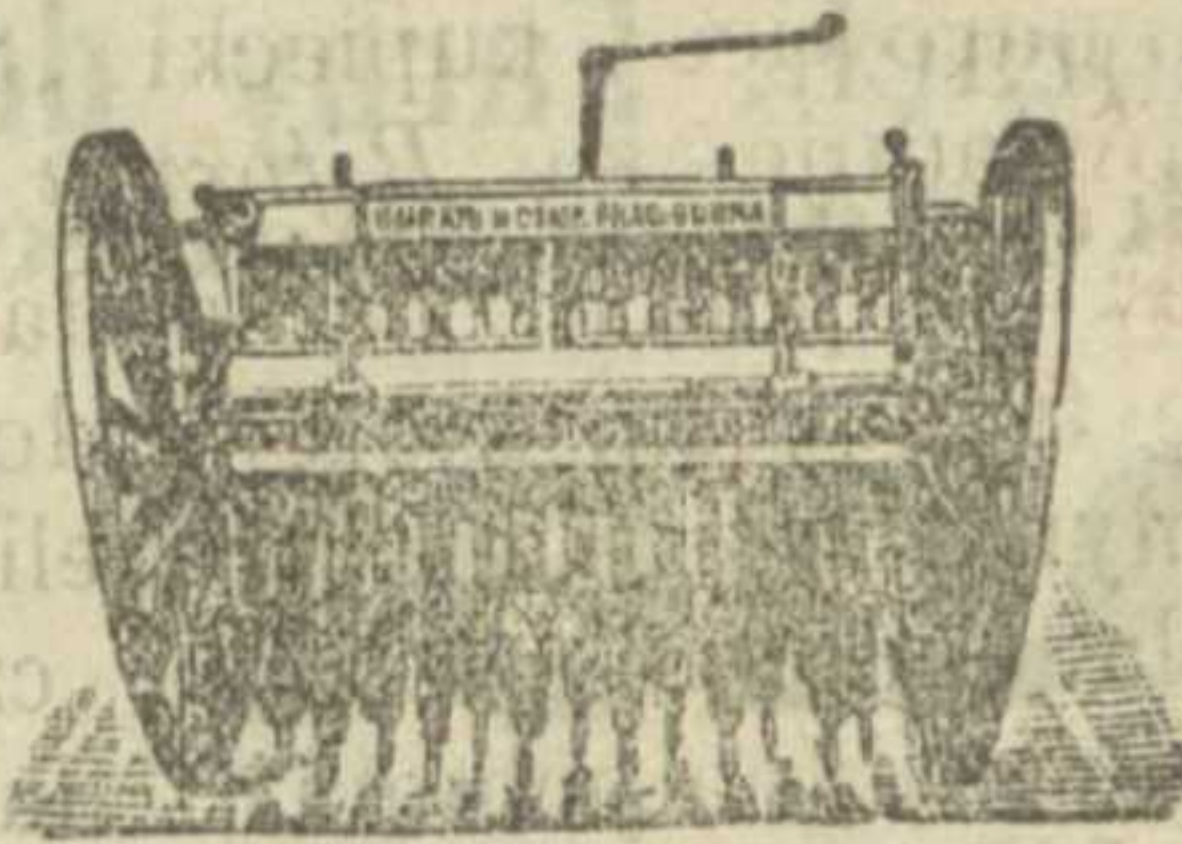
**Karola Brady**

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austrii. Krople Maryocelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdym flaconie na opisie użyte, wymienione.

Prawdziwe do nabycia w wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie, bywają często krotknie fałszowane i nasładowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwinąć być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdym flaconie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier).

Prawdziwe otrzymać można: WE LWOWIE u aptekarzy: Jakóba Beisera, H. Blumenfelda, Piotra Gailhofera, Kal. Krzyżanowskiego, Dr. Piotra Mikolasza, Jakóba Piepasa, Zyg. Rukera, Karola Sklepińskiego, Jana Wewiorskiego, Arnolda Rapaporta. W BELZIE u aptekarza: Grossa. W BÓBRCE u aptekarzy: Balbiny Miedlickiej. W BRODACZ u aptekarzy: Bronisł. Witosławskiego, Michała Kulaka, Wilb. Landesberga. W BRZEZANACH u aptekarzy: Ad. Dursta, Józ. W. Łobosa. W DOLINIE u aptekarzy: S. M. Traunfellnera. W DROHOBYCZU u aptekarzy: Aiehnüllera, P. Partykiewicza. W GLINIANACH u apt. A. Hejma. W KOPYCZYŃCACH u aptek. Rezyd. W MIELNICY u apt. J. Zolińskiego. W PRZEMYŚLANACH u aptek. Emila Baranowskiego. W RADZIECHOWIE u apt. Jaskiewicza. W ROZDOLIE u apt. Ludwika Mierzwińskiego. W SAMBORZE u Apt. Aleksiewicza, K. Marescha. W SKOLEM u apt. S. A. Leckowskiego. W SOKOLOWIE u aptek. Andrzeja Danczaka. W SOKALU u aptek. Engen. v. Wysoczańskiego. W STAREM MIEŚCIE u apt. Ad. Paleskiego. W STRYJU u apt. Czałbanzanyego, W. Komorowskiego. W TURCIE u apt. Zyg. Kozickiego. W WARCIE u apt. Bened. Krzywobłockiego. W ZŁOCZOWIE u apt. Franc. Petescha.



**Siewniki drylowe** najlepszego i najtrwalszego gatunku dostarcza pod kilkoletnią gwarancją

**Umrath i Spółka** fabryka maszyn rolniczych Praga-Bubna.

Katalogi na żądanie gratis. FILIA we Lwowie pod własną firmą ulica Grodecka 1. 61.

**Rozsyłkę Win**



w bardzo praktycznych opłatnych gąsiorkach zawierających 4 litr. czyli 5 1/2 butelki do wszystkich stacyj pocztowych uskutecznia

**Skład win**

**JANA BAUMANA w Bochni**

Ceny wraz z gąsiorkiem. zł. c.

- Gąsiorek hegelajskiego nr. I. . . 2-30
- „ hegelajskiego nr. II. . . 2-50
- „ hegelajskiego nr. III. . . 2-75
- „ Samorodnego . . . 3-10
- „ Samorod. szlach. nr. I. 3-60
- „ Samoro. szlach. nr. II. 4-20
- „ Maślacza I putowego . 4-75
- „ Mbslacza II putowego 6-00
- „ Maślacza III putowego 7-50
- „ Tokajs. Ansbr. V puto. 12-00
- „ Erlauera czerwonego . 2-45
- „ Erlauera czer. starsze 3-00
- „ Mailberger aust. białe. 2-60
- „ Gumpoldskirchner aust. biał. 1872. . . 3-20
- „ Koniaku francuskiego słynnej firmy Barnet et Fils w Cognac . . . 11-50

Koniak stary z roku 1865 Grande fine Champagne 18 zlr.  
Zamówienia uskutecznia natychmiast.

**Weba King.**

„Weba King“ jest najlepszą, najtańszą i najtrwalszą materją na wszelkiego rodzaju bielizny, posiada ona trzykrotną trwałość zwykłego płótna, a przeto jest o 60 procent tańszą.

Ceny „Weby King“:

- 1 sztuka 8 ctm. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę . . . zlr. 7.—
- 1 sztuka 88 ctm. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską, a i wszelką różną bieliznę . . . zlr. 8-50
- 1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na 6-7 prześcieradeł bez szwu zł. 11-80
- T. n sam gatunek 200 ctm. szeroki . . . zlr. 12-80
- 1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6-7 barzo cienkich prześcieradeł . . . zlr. 13.—

Wyrób nasz „Weby King“ nabyć można **niefalszowany jedynie** w naszych składach. Prośki na żądanie gratis i franko.

**M. BAYER i Spółka**

skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej.

Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 1.

**Na raty**  
Maszyny i narzędzia rolnicze najnowszej i najlepszej konstrukcji sprzedaje  
**Leon Orlewicz**

Lwów ulica Sapielhy 1. 27.

Panom i paniom potrzebującym dyskrecyjnej porady i pomocy lekarskiej, udziela takową z gwarancją pożądanego skutku i najściślejszą tajemnicą, doświadczony od kilkunastu lat praktyki  
**Specjalista lekarz w chorobach płciowych.**  
Przyjmuje ulica Wałowa 1. 11 we Lwowie i ordynuje od 9 — 12 i od 2 — 5. Na dyskrecyjnalne listy pod adresem „M. Bielak Lwów, ulica Wałowa 1. 11.“ odpowiada bezzwłocznie i wysyła lekarstwa sekretnie

**Dr. Berger**

specjalnie dla chorób płciowych  
Poradnik jego zł. 1-20  
Ulica Karola Ludwika 1. 7.  
Ordynacja dyskretna także listownie, oraz i leki.

**Folwark** położony o 1 milę od Lwowa, a o 1 kilometr od stacji kolejowej tuż przy gościńcu murowanym, obejmujący 50 morgów gruntu z domem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi, nadający się bardzo dobrze do prowadzenia gospodarstwa mlecznego, z całym inwentarzem żywym i martwym, lub też bez tegoż, jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Blizszych wiadomości udziela łaskawie Administracja „Kurjera Lwowskiego“.

**Drobne ogłoszenia.**

**Doniesienia rozmaite** po 1 1/2 centa od wyrazu.

**Telegram.** Słynie na cały kraj i Austrię szynki jaworowskie sprzedają po 66 cent. kilo w Hotelu Warszawskim Nr. 1. Bracia Kaczurkowie.

**Ekspedytorka** pocztowa, oraz biegła telegrafistka z kilkoletnią praktyką przy jednym z większych urzędów pocztowych, poszukuje posady od 15. kwietnia, ewentualnie 1. maja. Melania 125 poste restante Lwów. 578

**Woda kolońska** wysmienita po 25, 40 i 80 ct., wszelkie perfumeryj, pudry i środki toaletowe po cenach niższych w chem. laboratorjum A. Mussila we Lwowie ulica Karola Ludwika 7. I. piętro. 532

**W** Zaleszczykach w bardzo ruchliwym miejscu, jest duży lokal sklepowy wraz z doskonałym urządzeniem zaraz do nabycia. Blizsza wiadomość udziela M. Lipiński Zaleszczyki. 536

**M**eble elegancie! Całe urządzenie do sypialni z powodu wyjazdu jest do sprzedania, częściowo lub razem. Blizsza wiadomość w pracowni tapieckiej Tytusa Turkowskiego ulica Akademicka 1. 5. 559

**Przyzwoita panna** w dojrzałym wieku, samotna krawczyni, biegła w każdej domowej robocie, poszukuje miejsca do większych dzieci, albo jako podpora gospodyni domu. Listy uprasza się pod adr. Anna Muniak, dworzec Tarnobrzeg. 570

**Zarząd folwarku Lesienice** poste rest. Lwów, poleca nasiona koniucz czerwonego, białego, szwedzkiego; jęczmienia 2 rzędowego, brówarowego „Chevalier“, grochu Wiktorja, kartofli Earby rosa i innych doborowych gatunków po najtańszych cenach. 565

**K**to się podejmie **ulożyć doskonale młodego wylża** do polowania na suchem polu i błotach, zechce się zgłosić z podaniem warunków. Adres: S. G. Rekliniec poczta Mosty Wielkie. 567

**10** cetnarów drzewa rebanego bukowego po zlr. 4-50 z odstawą do domu. Zlecenia przyjmuje handel Maurycego Bałabana plac Marjacki 1. 8. 568

**K**aucjonowany ekspedytorka pocztowa i telegrafistka poszukuje umieszczenia. Listy uprasza pod literami G. J. restante Lwów. 571

**G**arnitur różnych mebli tanio na sprzedaż Sobieskiego 12. piętro drzwi 14. 574

**Mieszkania i sklepy** po 1 cencie od wyrazu.

**5, 4, 3, 2, pokoje** z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklep**, przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej, wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera**.

**2, 3, 5, 8** pokoi, balkon I. piętro, pokoje kawalerskie, ulica Kraszewskiego 23. 451

**D**wa frontowe pokoje ładne dla pp. kawalerów, z osobnym wchodem, z meblami lub bez, są zaraz do nabycia przy ulicy Korniaktów (obok Narodnego domu) Nr. 1, na II. piętrze. Tamże można mieć wikt i usługę. 554

**4** pokoje, nyża, kuchnia, spiżarnia II. piętro Koralnička 1. 4. 572

**2** pokoje, kuchnia, w oficynie I. piętro — 2 pokoje, kuchnia w oficynie II. piętro. Rynek 26. 573

**P**okój kawalerski, frontowy, umebłowany na II. piątze, ulica Batoroego 1. 24. (dawniej Halicka). 575

**P**okój obszerny z osobnym wchodem Sobieskiego 1. 12. I. piętro. 577

**Korespondencje prywatne.**

W. Chorążczyzna Nr. 22. II. piętro na prawo.

Wszech nauk lekarskich  
**Dr. K. Radlmesser**  
ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych ulica Zielona 1. 5. od 1 do 4.

**Czekolada Masson**

PARYZ

Słynna w całej Europie fabryca z wyrobu najczystszej i w najprzedniejszym gatunku Czekolady.

**Kakao Masson**

PARYZ

W proszku najdelikatniejszego smaku i zapachu, posilne i łatwe do strawienia dla najslabszych żołądków.

w PARYŻU, rue de Rivoli, 91, et rue du Louvre, 8.

Składy w Krakowie w cukierniach PP. Hausera i Biedrzyckiego i t. d.

Składy w Krakowie w cukierniach PP. Hendricha w Subiecinie i innych.

## Przed Świątami!

poleca Najlepszą **Masę woskową** własnego wyrobu i **Lakiery na podłogę** (uznane za najtrwalsze)  
 Nowość **Masę francuską** na podłogę w 6ciu odcieniach (zimną do użycia, wyłączni u mnie do nabycia)  
**Szczotki do froterowania** i wszystkie inne gatunki szczotek,  
**Farby olejne** we wszystkich kolorach, **Farby do pisanek** (z przepisem do użycia)  
**wszystko tanie, dobre i trwałe**

# Alojzy Hübner we Lwowie

ulica Karola Ludwika 1. 13. (dawniej cukiernia Rotlendera) L. Telefonu 231.

### Na zbliżające się święta Wielkanocne!

Dla uczynienia podłogi piękną, polyskującą i trwałą, uznaną powszechnie za najlepszą i na wystawie krajowej w Krakowie **Medalem brązowym** odszczególnioną

**Masę woskową**  
do zapuszczania podłóg,  
**Glazurę bursztynową**  
do lakierowania podłóg,  
**Wosk pszczelny**  
do nacierania posadzek — poleca

**Józef Hanke**  
SKŁAD FARB i  **Handel MATERJAŁÓW**  
we Lwowie, w Rynku 1. 38.  
pod „Czarnym Psem“.

### Choroby ust i zębów

jako to: ruszanie się zębów, ból zębów, zapalenia, wrzody, krwawiące się dziąsła, nieprzyjemny zapach z ust najpewniej usuwa i leczy prawdziwa c. k. dentysty nadworoego

**Dra POPPA Woda anaterynowa do ust**  
która równocześnie użyta z

**Dr. POPPA Proszkami do zębów** albo **Pastą do zębów**  
utrzymuje ciągle zdrowe i piękne zęby.

**Dra POPPA Plomba do zębów**  
do wypełniania samemu sobie dziurawych zębów.

**Cena: Anaterynowa woda do ust** 50 ct., 1 złr. i 1.40 złr.  
**Anaterynowa pasta do zębów** w puszkach po 1 złr. 22 ent.  
**Aromatyczna pasta do zębów** po 35 ct. **Proszek do zębów** w pudełkach 63 ct: **Plomba do zębów** w etui 1 złr. 1.

Naśladowania anaterynowej wody do ust dr. Poppa, które wprawdzie znajdują się w handlu, są według dokonanej analizy preparaty po większej części skombinowane z kwasów, które zęby wcześniej niszczą.

**Główny skład: Wiedeń, Bognergasse 2.** Otrzymał można we wszystkich aptekach, droguerjach i perfumerjach we Lwowie, i Galicji, trzeba jednak zawsze wyraźnie żądać tylko prawdziwych preparatów dr. Poppa.

### KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego  
**BANKU HIPOTECZNEGO**

kupuje i sprzedaje  
**wszystkie efekta i monety**  
 pod warunkami najprzystępniejszymi

549 **5% Listy hipoteczne**  
jako też

**5% Premiowane Listy hipoteczne**  
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

### !! Na święta !!

**Masa migdałowa i orzechowa**

z cukrem przyrządzona, walcowana za pomocą parowej maszyny, miarka jak masło  
 pół kłgr. 60 cent.  
 poleca

**HENRYK TRETER**  
parowa fabryka  
 czekolady i cukrów deserowych  
 ulica Kopernika 3. obok apteki  
 Mikolaseha.

**Najprzedniejsze perfumy**

flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 1.50 i 2

**Wody kolońskie**

po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50.

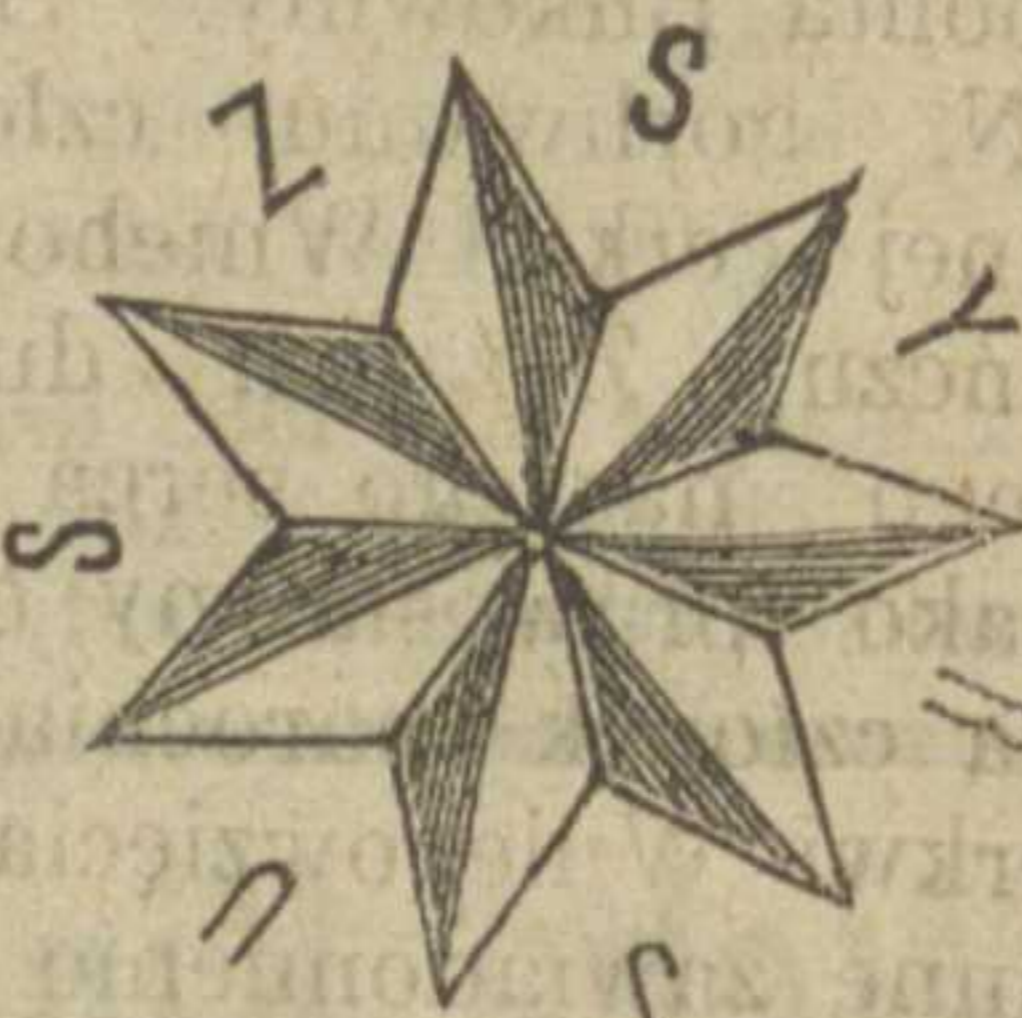
Nabyć można w sklepach

**IHNATOWICZA**

we Lwowie, w Krakowie  
 i Czerniowcach. 1460d

**SKŁAD KAWY**  
**ARTURA KOŚCICKIEGO**

pod godłem 19



WELWOWIE

Chorażczyzna 22

we Lwowie Chorażczyzna 1. 22  
 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej  
**świeży transport gruboziarnistej wymięnistej KAWY**

i sprzedaje takową po cenie hurtownej

**we Lwowie:**

1 kilogram złr. 1.90 i 2 złr.

**na prowincji:**

4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kl. złr. 9.60 i 10.10 franco

Odbiorcom nad 50 kłgr. opust.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Wielmożnemu

Drowi wszech medycyny

**Edmundowi Kowalskiemu**

sekundariuszowi szpitala

lwowskiego

ulica Akademicka 22.

za bezinteresowne dłuższy czas

trwające leczenie mnie, mej

żony i dziecka niemogąc się

inaczej odwzajemnić, składam

moje najserdeczniejsze

podziękowanie.

**Bolesław Mustyanowicz.**

Za wykwiutność gustu 3 medale.

**Magazyn mód i kwiatów**

pod firmą

**Anna Szalkiewicz**

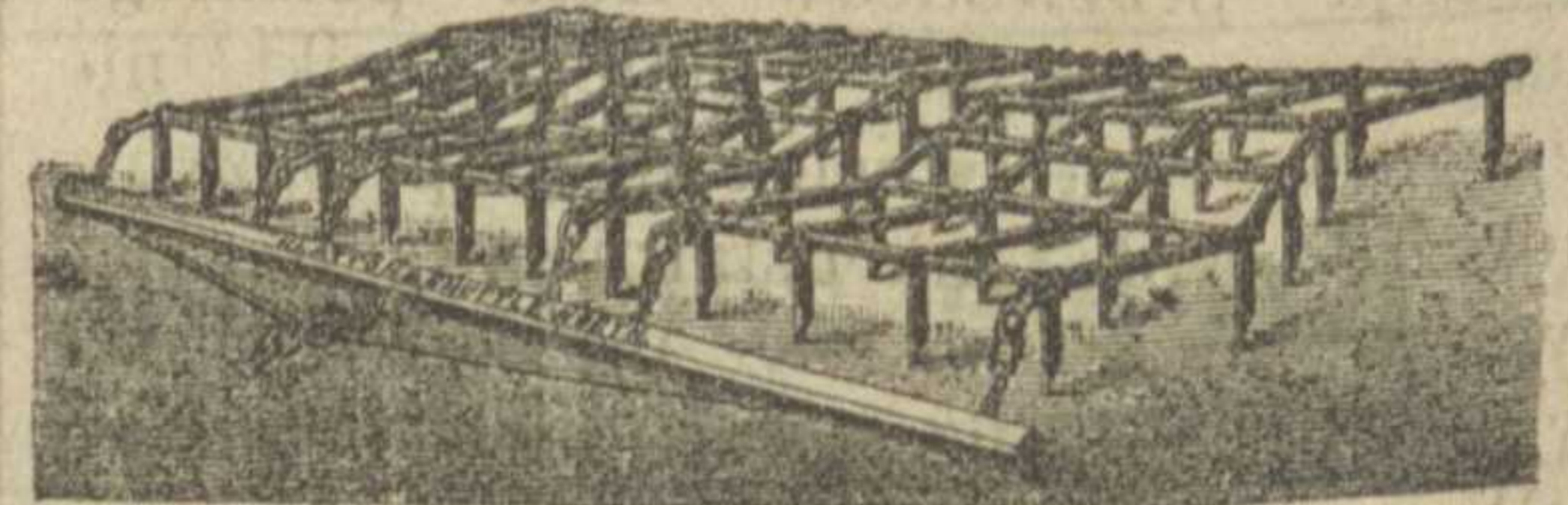
dawniej M. Pappius

we Lwowie, ulica Akademicka liczbą 12.

poleca

**najmodniejsze kapelusze damskie**

w wielkim wyborze na sezon wiosenny.



**Clayton & Shuttleworth**

**FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH**

Lwów, ulica Grodecka 1. 22.

polecają na zbliżający się *sezon wiosenny* swoje najnowsze wyroby **plugów, bron, walców i siewników**, zaś jako wyłączni zastępcy R. Sacka tegoż znane fabrykaty po cenach oryginalnych.

**Reparacje** wykonują w swoim jak najlepiej urządzonej warsztacie jak najdokładniej i tanio.

Ilustrowane cenniki na żądanie gratis i franco.

Skład komisowy mają **L. S. CZEKOŃSKI** w Czortkowie.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

**Jan Wallach i Syn**

we Lwowie, Rynek liczbą 33.

rok założenia 1841.

poleca: **Materje i sukna na liberyjne ubrania** zaczawszy od 1 złr. 40 ct. za metr w wielkiej szerokości.

**Skład drzewa opałowego**

**„Wygnańców z Prus“**

we Lwowie, ulica Sapięhy 1. 37.

naprzeciwko św. Teresy

ma na składzie drzewo dobre i daje pełną czterometrową miarę.

Zamówienia przyjmuje się na składzie ulica Sapięhy 1. 37. i u dyrygującego ulica Sapięhy 1. 23. w parterze, jakoteż i przez pocztę.